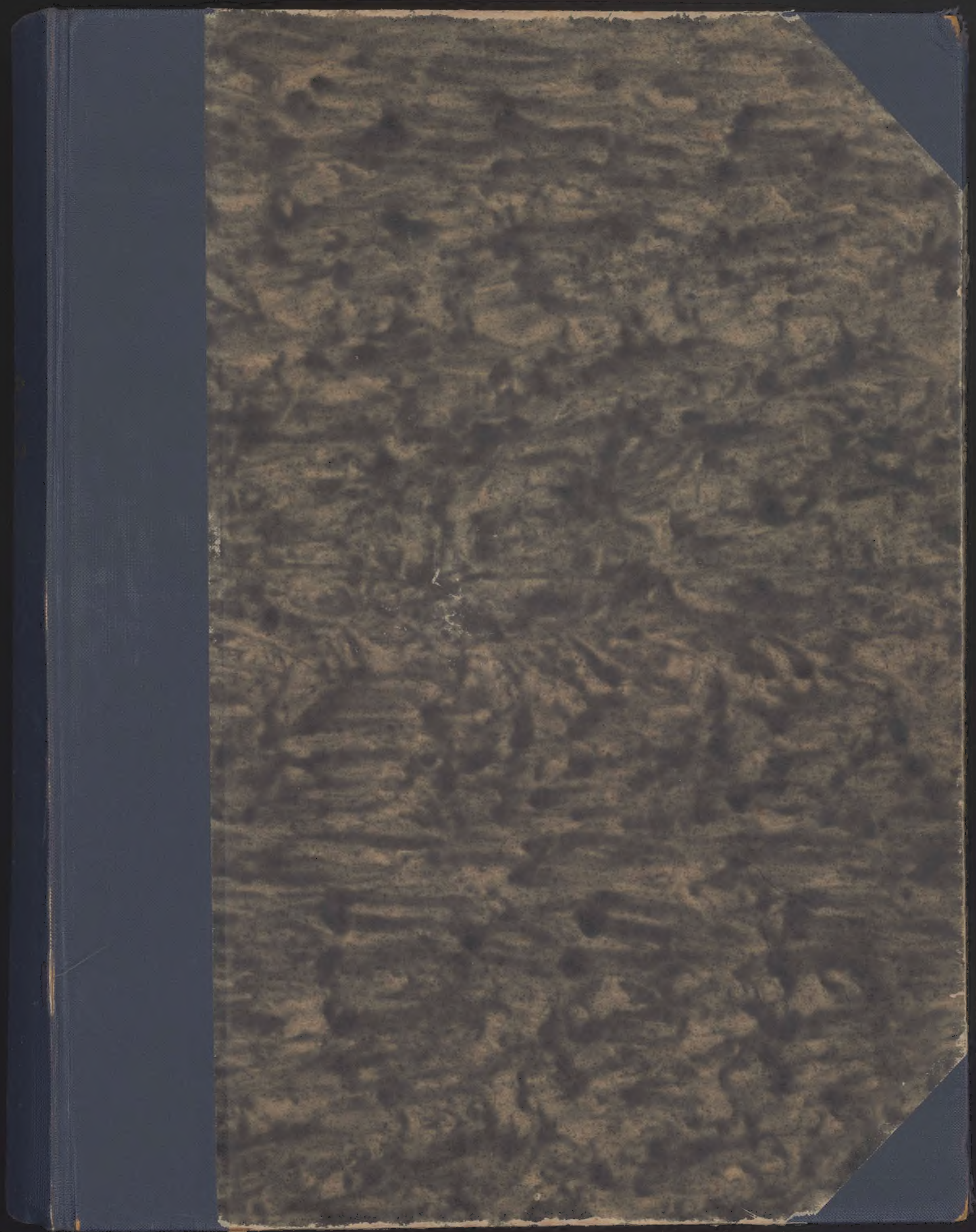
Korespon-
dencje
Z.Sarneckiego

T. 5
Pl.-St.



1

REDAKCYA
„GAZETY LUBELSKIEJ"

d. 17 Grudnia 1888 r.

№ ....

m. Lublin.

Wielmożny panie!

Mam honor uprzejmie prosić pana o łaskawe nadesłanie pod moim adresem zeszytów pisma „Świat" od N°1 do 18 włącznie. Prośbę moją usprawiedliwiam tem, że noszę się z myślą w przeglądzie prasy poświęcić jeden numer gazety sprawozdaniu z dotychczasowej działalności pańskiego pisma /

Obecnie w Redakcyi posiadamy „Świat" od 1 października, a że wiele artykułów bardzo cennych są dalszym ciągiem, ośmielam się prosić pana o zadość uczynienie mej prośbie. Gazeta lubelska w kronice tygodniowej i w przeglądzie prasy usilnie popiera „Świat". Jakkolwiek wartość naszego pisma jest mniejszą od redagowanego przez pana, zdaje mi się że zamieniając je wzajemnie, spełnimy koleżeński uczynek.

Ufam, że pan nie odmówi
mej prośbie i łączę wyrazy
prawdziwego poważania
dla WPana

Zdzisław Piasecki
Adwokat przysięgły
Redaktor Gazety Lubelskiej

Adres: Lublin Królewska 23.-

„G

d.

REDAKCYA
„GAZETY LUBELSKIEJ"

d. 7 Lutego 1889 r.

№

m. Lublin.

Wielmożny panie

Udaję się z prośbą o łaskawą informacyę, co się dzieje z prenumeratą „Świata" za rok bieżący, [illegible] ani jednego zeszytu nie otrzymał, księgarnia [illegible], zkąd odebrałem przeszło roczny komplet, zdumiona jest [illegible] ze [illegible] kilku prenumeratorów

odebrało prenumeratę, nie
może się doczekać pisma.
A ja tak usilnie bądź
rałem to wydawnictwo.
Resursa i Czytelnia dzisiaj
dotąd czekają, ale i one
się niecierpliwią.
Kiedy pan najbliższą
pocztą zawiadomi mnie
o przyczynach zwłoki.
Z góry wyrazy prawdziwego
poważania i [illegible] [illegible]
Chwolest [illegible]
Królewska 1/2 91.

Wielmożny Panie!

Ucieszyłem się, wyczytawszy w Przedświcie, że nasz Kochany Pan Zygmunt wrócił do naszej dzielnicy, a chociaż nie w Krakowie, to bodaj we Lwowie będzie „estetyzował" dziennikarstwo. Mówię „estetyzował", bo to straszna choroba dzienników naszych: brutalstwo stylistyczne, nieuctwo estetyczne.

Ale jakżeby to było, gdybym nie zaczął od prośby. To po na-
szemu: po polsku i po literacku. Ten sam język, co w imię
winy okłada życzenia solenizantowi, zwraca się zarazem
w stronę kieliszka, by się zakropić winem po wypowie-
dzeniu życzeń. Tak i ja czynię. Zaczynam notatkę, a pro-
szę najgoręcej, aby ją Pan raczył łaskawie umieścić
w onej rubryczce codziennej „Z Krakowa", gdzie różne takie
se sprawy i drobiazgi. Proszę o to z następujących
powodów: 1/. Konsberger zaciąga się na popowie; właściwie
nazwą się zajmuje.
2/. Ogłasza co roku inseraty w Srednicie za kilka-
dziesiąt guldenów
3/. Uczą w onej szkole profesorowie najdobrańsi -
z uniwersytetu, gimnazjów i szkoły realnej -
4/. Szkoła duchem polskim i katolickim na

wskroś przyjęta.

A teraz serdecznie uściśnie-
nie rączki Pani Stasiulki i
wyrazy poważania

powolny

Czesław Pieniążek

8/3 1902 sobota

Czesław Pieniążek
Wolska 26.

Do

Zygmunta Sarneckiego.

W roku bieżącym jeden z najzacniejszych literatów polskich, Antoni Pietkiewicz (Adam Pług) ukończył 40 lat wielostronnej i wysoce pożytecznej pracy swojej na polu piśmiennictwa krajowego.—

Grono kolegów i przyjaciół postanowiło z tego powodu ofiarować mu kosztowne Album, roboty jubilerskiej, z autografami, rysunkami i akwarellami.—

Aby zaś dar ten uczynić tem cenniejszym, pragnęłoby pozyskać współdziałanie uczonych literatów i artystów nietylko miejscowych, lecz także w głównych ogniskach zagranicznych naszego życia umysłowego.—

Album składać się będzie z kartek ruchomych, formatu niniejszej ćwiartki na której

piszemy.

Gdyby rękopism posiadał nieco szersze rozmiary, można przysłać i kilka zapisanych ćwiartek.

Słowa na kartkach wypisane, mogą się odnosić bądź do samego jubilenszu, bądź do przedmiotów oderwanych. Tożsamo rozumie się o rysunkach i akwarellach.

Podpisani ośmielają się wyrazić nadzieję, że i Szanowny Pan raczy nie odmówić tej oznaki uznania dla człowieka, który długoletnią działalnością swoją umiał sobie zaskarbić powszechną miłość i szacunek.

W przesyłce, której z niecierpliwością, w możliwie krótkim czasie oczekujemy, kartki rękopiśmienne przy wkładaniu do kopert, mogą być we dwoje łamane, ponieważ tu na miejscu naklejone będą na papierze kolorowym, formatu nieco większego. —

Toż samo zostanie uczynionem dla rysunków i dla akwarell, jednak tych nie godzi się łamać, muszą więc być nadsyłane ze wszystkiemi w takich razach środkami ostrożności.

Ostateczny termin przesyłki oznaczony jest na dzień 15go Listopada r.b.

Adresować prosimy: Warszawa, do Jadwigi Łuszczewskiej, Królewska N. 37. albo do Ludwika Jenikego, Chmielna N. 35.-

Z poważaniem

Warszawa
d. 12 Października
1887 r.

Jadwiga Łuszczewska (Deotyma)
Ludwik Jenike.

Warszawa, dnia 21 ... 188.. r.

REDAKCYA

„KŁOSÓW."

WARSZAWA.

Nowy-Świat Nr. 41.

1899 r 15 Listopada

Szanowny i kochany Panie!!

Mocno żałuję, żeś mnie w domu nie zastał, bo to mnie pozbawiło prawdziwej przyjemności posiadania pod swym dachem miłego gościa; w każdym razie dziękuję Ci za te odwiedziny.

Przy tem proszę Cię, abyś raczył mnie zawiadomić, jeżeli wiesz i pamiętasz, jaki jest tytuł rozprawy Sklarski o św. Stanisław[illegible] z Lwowa, czytanej przed kilku laty na posiedzeniu Akademii, i która już była drukowana!

Z poważaniem i sympatyą serdeczną A. [illegible]

Verte

NB Jeżeli sam nie możesz w tej mierze mię oświecić, to czy nie wiesz, gdzie stoi M. Sokołowski, jeżeli jeszcze nie wyjechał z Warszawy.

1902 r. 26 Maja.
Warszawa

Szanowny i Kochany [illegible] Szymanie!

Z [illegible] Encyklopedyi nie [illegible] listu Waszego [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] wy-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Wilna. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] reklamować.

[illegible] [illegible] [illegible], kto [illegible] [illegible] w „[illegible]" [illegible] [illegible] Wam i [illegible] [illegible], i do Komitetu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tom XXXI, a nikt [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przyznać o tem nie, a w [illegible] lat
[illegible] niezmiernie [illegible] pla-
cy [illegible]
przyzwoicie i kropelki przy
owem, zaznaczam, zwłaszcza co
tyczy [illegible] żeby zostały
[illegible]
z [illegible] pięciu układów ko
mitetu redakcyjnego ledwo kil-
ku jest ludzi którzy [illegible]
[illegible] swoje [illegible] i [illegible]
[illegible] przyczynie [illegible]
[illegible] z ludźmi wyczytał a [illegible]
[illegible] się [illegible]
zadać dyspozycji; mamy zaś, tak
mało specyalistów że ustępujące
go [illegible]
[illegible]

zastąpić. Dziś np. nie tylko wie-
le artykułów bez żadnych i li-
terackich do całej gazety [illegible]
nych ja sam pisywać [illegible]
przez pewien czas musiałem
[illegible] nawet tłumacze-
nia i wydać za 20 rubli na pod-
[illegible]. To też nie przesadzę,
gdy powiem, że prawie wszystkie
swoje [illegible] nie [illegible]
nie tyle [illegible] ile
w Encyklopedyi moje kompila-
cje [illegible] wszystkie
dla tego jedynie pisałem, że
nie miałem kim się wyręczyć
lub że ich [illegible] nie dostar-
czył [illegible] był zmuszo-
ny do zrobienia.
[illegible] pomocników w Krakowie

i we Lwowie dziś jedyne świd-
mo sztuki polskiej, wyjąwszy może
tę najrzadszą [illegible], kiedy się
[illegible], albo ko-
ście [illegible], lub w kościołach, zar-
[illegible].

Chciałbym bardzo prosić Pana o
dobry [illegible] do
Lwowa; ale w ostatnich czasach
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w pamięci i
nie [illegible], że [illegible]
[illegible].

Z szacunkiem i przyjaźnią
A. [illegible]

Z Szadlewiczem jeszcze się nie
widziałem i nie wiem, czy Pana
polecenie wypełnił.

d. 11 Października 1902

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

Szanowny i Kochany Panie!

Bądź tak dobry, donieś mi, czy będziesz mógł i czy zechcesz od połowy listopada lub od 1go Grudnia zostać współpracownikiem Kuryera Warszawskiego i przysyłać nam po dwie korespondencye 80-wierszowe w tydzień i po jednej kronice 250-wierszowej co miesiąc, w razie zaś bardzo ważnych wypadków — telegramy, i czy przyjmiesz honoraryum za korespondencye po 10 groszy od wiersza, za kroniki po 1½, oraz każdy telegram po 2 korony?

Wiadomości telegraficzne mu-

[illegible]

być dla niego obowiązkiem dość uciążliwym, ale wiedz, że zawsze kogoś, co w pilniejszych wypadkach; potrzebującym natychmiastowego zasięgnięcia informacyi, przyjdzie ci w pomoc.

Korespondencye mają być poświęcone sprawom politycznym i społecznym, kronice teatrowi, literaturze, muzyce, sztukom plastycznym i życiu towarzyskiemu.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, ściskam najserdeczniej dłoń Twoją i pozostaję na zawsze z szacunkiem i przyjaźnią

[illegible]

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

13 listopada 1902

Szanowny i Kochany Panie!

Nie odpisałem Wam na list Wasz poprzedni, bo nie mogłem porozumieć się z kim należało co do niektórych kwestyi Waszego współpracownictwa, a głównie co do terminu jego rozpoczęcia. I dziś jeszcze nie wiem tego na pewno. Przypuszczam tylko, że Korotyński musiał nie zaraz po zapadłem postanowieniu podziękować dzisiejszemu korespondentowi za jego współpracownictwo. Prawdopodobnie więc będzie on nam służył do grudnia.

Co do telegramów, naturalnie że dwie korony to tylko honorarjum.

iów Jagiełły, a żądany, [illegible] otrzymałem.

O Calderona i Zabłockiego poprawę, a dzieł Fredry, o ile mi wiadomo, Lewental nie wydawał, i niema też ich w katalogu.

Wasz całem sercem

A. Pług

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

d. 1 Stycznia 1903

Szanowny i kochany Panie Zygmuncie!

List twój zaprawdę wprawił mię w zdumienie! Jakto? czyliż cię Korotyński przy końcu Listopada nie zawiadomił, że dotychczasowy nasz korespondent żądał, aby go uwolnić przy tym obowiązku do nowego roku, od którego ty masz go objąć i rozpocząć noworocznym <u>Listem ze Lwowa</u>? Tak mię zapewnił, a ponieważ ani Hösick, ani Olchowicz przeciwko twojej kandydaturze nie opponowali, więc sprawę tę uważałem za najzupełniej załatwioną.

Jak się tem nieporozumieniem zirytowałem, że nie umiałem cierpliwości czekać aż do jutra, żeby się z Korolczyńskim rozmówić i wtedy dopiero ci odpisać. Piszę dziś, aby żółć uspokoić, a jutro wyślę bliższe wyjaśnienie.

Twój całem sercem

Stary

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

17 Lipca 1903

Szanowny i kochany Panie Zygmuncie

Z przykrością niewymowną mu-
szę go powiadomić, że odpowiedzi
twojej na uwagi Bogusławskiego
o Chopinie i George Sand, umieś-
cić w „Kuryerze" nie możemy, prze-
dewszystkiem dla tego, że były
one wypowiedziane nie u nas,
ale w Bibliotece Warszawskiej,
a powtóre, że nazwanie Bogusław-
skiego „głębszą znawcą przyczyn o mu-
zyce i szczerze Tarne wystawiania
stylistyczne" jest zanadto złośliwe.
Zażyłe i dobre stosunki moje z Bo-
gusławskim nie pozwalają mi
postąpić z nim wbrew etyce
dziennikarskiej; mogę tylko za-

komunikować, na swoją odpowiedź.

z najgłębszym szacunkiem
i niezmienną przyjaźnią

[illegible]

Kochany Panie Zygmuncie!

Z pozdrowieniem serdecznem posyłam Ci swoją ramotę. Jeśli ją uznasz godną tego, co umieścić w swoim dzienniku, a wielką mi sprawisz przyjemność, gdyż w nas drukować jej nie mogą. Honorarium dasz, jakie zechcesz, a i tak to nie będę sarkał, jeśli nie dasz go wcale.

Stary przyjaciel

A. G.

19 Lutego

Odpisz mi pod dawnym moim adresem.

REDAKCYA
CZASOPISMA ARTYSTYCZNEGO
„SZTUKA"
LWÓW, UL. CHMIELOWSKIEGO 12.
TELEFON NR 894

4/VII 1911.

Wielce [illegible]!

Za [illegible] Redakcyi [illegible] najuprzejmiej dziękuję. [illegible] jestem [illegible] Pana w [illegible]

[illegible]

do [illegible].

[illegible]

Warszawa, d. 2 Października 1890 r.

ANTONI PILECKI
Adwokat Przysięgły
Długa № 44.

Szanowny Panie Redaktorze!

W miesiącu Lipcu, czy Sierpniu 1889 roku kolega mój pan Klonowski wręczył sekretarzowi Redakcyi „Gazety", panu Dobrowolskiemu, dwa moje utwory wierszowane p. t. „Z trenów Jeremijasza" i „W chwili powrotu". Po upływie pewnego czasu pan Dobrowolski zawiadomił listownie pana Klonowskiego, że utwory przyjęte będą umieszczone w „Gazecie".

Tymczasem, gdy spotkałem się z Szanownym Panem w czasie uroczystości mickiewiczowskich na odczycie Skłodowskiej w sali Hotelu Saskiego i zapytałem o losy moich utworów, otrzymałem odpowiedź, że Szanowny Pan nic o nich nie wie, ale że zbada i mnie o tej kwestyi powiadomi.

Nie dziwię się bynajmniej, że przy nawale zajęć, Szanowny Redaktor mógł o tem wszystkiem zapomnieć, ośmielam się obecnie przypomnieć Jego pamięci i prosić, o łaskawe zawiadomienie mnie, czy utwory moje będą drukowane w „Świecie" i w jakim mniej więcej czasie.

Wprawdzie pan Dobrowolski w liście do pana Klonowskiego pisał, że nie może oznaczyć czasu, kiedy wiersze moje będą mogły znaleźć pomieszczenie w „Świecie", bo ~~jest~~ mają Panowie wielki nawał rękopisów; wprawdzie jestem przekonany, że skromne moje prace nie mogą pretendować na szybkie umieszczanie ich w piśmie Panów; mam jednak nadzieję, że obecnie po upływie przeszło miesiąca, może już będę mógł się dowiedzieć, kiedy wyjdą utwory swoje w Szanownem piśmie Panów wydrukowane.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówi prośbie mojej i rychłą odpowiedź nadeśle na ręce

Z najgłębszym szacunkiem
Sługa
[illegible]

REDAKCYA „KRAJU"
Petersburg, Plac W. Teatru, 10
TELEFON №952
Adres dla telegramów „Petersburg. Kraj."
№

PETERSBURG, d. 23/8 09 .... 1887r.

Szanowny Panie!

Zauważyliśmy, że Pan wznowił swe współpracownictwo dziennikarskie, śpieszę zapytać, czy nie byłby Pan łaskaw przyjąć udział i w naszem piśmie? Za miesiąc będę w Krakowie, to może moglibyśmy porozumieć się bliżej, w tej chwili prosiłbym tylko o napisanie art. do naszego „Przeglądu Liter." o czterech niekoronowanych artystach Austryi (Matejko, Munkaczi,

Artykuł 300 wierszowy. Nie może on naturalnie być wyczerpującym, chodzi mi tylko o zestawienie i porównanie tych czterech artystów pod względem talentu i produkcyi artystycznej. Artykuł taki będzie niezawodnie interesującym, naturalnie musi być napisany wytwornym polskim językiem, znajomość którego coraz bardziej się zatraca w naszej nowszej generacyi dziennikarskiej.

Oczekując pomyślnego rezultatu mej prośby łączę zapewnienie prawdziwego szacunku.

Pana oddany

Epstein

Homb. 5 lip.

Jaki jest adres Pański?

REDAKCYA „KRAJU"

Petersburg, Plac W. Teatru, 10

TELEFON №952

Adres dla telegramów „Petersburg. Kraj."

№

PETERSBURG, d. 2/14 września 1887 r.

Szanowny Panie!

Szanuję Pańskie skrupuły i dlatego, pozostawiając pierwotną moją propozycyę do ustnego za miesiąc porozumienia się, zanoszę drugą prośbę: o artykuł nie więcej na 300 wierszy o wystawie sztuki w Krakowie (na wyst. Krajowej). Racz Pan uwzględnić wymagania perspektywy dziennikarskiej (1200 wiorst od Krakowa) i nie wdając się w drobiazgi zakreślić szeroki obraz współczesnego stanu nasz

go malarstwa, tak jak się ono zarysowuje na wystawie w główniejszych swoich okazach. Pośpiech bardzo pożądany

Polecając prośbę moją łaskawej pamięci Pańskiej łączę zapewnienie prawdziwego szacunku

[illegible]

PS. Honorarium liczymy po kop. 5 od wiersza. Na drugą (jeżeli Pan się zgodzi) możemy płacić 1/4 honorarium.

Szanowny Panie! Upraszamy, stosownie do propozycyi Pańskiej, o jeszcze jeden artykuł o wystawie. —

Z prawdziwym szacunkiem —

Erazm

Petersb.
2/X 87 r.

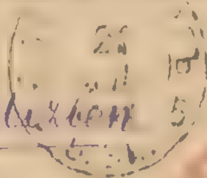
№ 1168



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.





Österreich Galizien

Wielmożny

Zygmunt Sarnecki

w Krakowie (Krakau)

Rynek główny 19

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

ERAZM PILTZ.

Adres dla telegramów i listów

PETERSBURG „KRAJ".

5/VI 1

17

Szanowny Panie
Zygmuncie!

Najserdeczniej i najgoręcej polecam życzliwości Pańskiej członka redakcji „Kraju" D^ra^ fil. Marjana Manowina, który dla celów naukowych przenosi się do Krakowa.

Serdecznie oddany

Erazm Piltz

Grzymałów 18/11 887

Szanowny Panie!

List Pański przez czas dłuższy za mną wędrował i dziś dopiero został mi doręczony. To jest powodem spóźnionej nieco odpowiedzi. – Za łaskawe zaproszenie na współpracownika założyć się mającego pisma „Świat" serdecznie Panu jestem wdzięczny. Jest mi ono bardzo miłe i zaszczytne zarazem, bo nie wątpię że czasopismo wydawane przez Pana przy współudziale p. Stachiewicza będzie redagowanem pod każdym

względem bardzo dobre. To też naj-
chętniej przyrzekam, iż skoro
tylko w przyszłości znów spłodzę
jakiś artykulik o jakimś przed-
miocie dotyczącym sztuk pięknych
przeznaczę go dla Szanownego
pisma. Tymczasem zgadzam się
zupełnie na umieszczenie mego
nazwiska między współpra-
cownikami nowej publikacyi.
Przykro mi natomiast, iż nie
mogę w zupełności przystać
na propozycyę Pańską, stać
się stałym współpracownikiem
„Świata" i podjąć się pisania

sprawozdań co miesiąc o życiu-
wie sztuki we Lwowie. Przede-
wszystkiem bywam we Lwowie
dość rzadko – jestem przeważnie
bądź na wsi, bądź w Wiedniu
lub za granicą. Nadto liczne
inne zajęcia moje pozwalają
mi pisać o sztuce jedynie wtedy,
gdy mam nieco więcej wolne-
go czasu. Z tego to powodu nie
mógłbym przyjąć na siebie sa-
dnego stałego referatu. Na
to jednak, iż przecież od czasu
do czasu będę mógł jakiś
artykuł nadesłać, możesz (na) tam

[illegible] z pewnością dzieła, zaś
przyrzec coś ko[illegible] innego, obiecu-
ję, jeśli się Pan na to zgadza –
sprawozdania krytyczne o mię-
dzynarodowej wystawie sztuki,
która ma się odbyć tego ro-
ku na wiosnę w Wiedniu.

Racz Szanowny Pan przyjąć
wyrazy głębokiego poważania

sługa

HSienkiewicz

Lwów 26/3 873

Szanowny Panie!

List pański nie zastał mnie w Grzymałowie i dlatego czas za mną podróżował. To jest powodem tak bardzo spóźnionej odpowiedzi.– Niestety nie mogę mimo szczerej chęci dotrzymać danej Panu obietnicy co do sprawozdania z Wystawy wiedeńskiej. Byłem już w sprawie w Wiedniu po otwarciu Wystawy

-ilcz żyłem w tym czasie mięo.
-tamnie zajęty innemi sprawami,
tak iż niesposobnem mi było
stworzyć potrzebnych do recenzji
notatek. Czy przed zamknięciem
Wystawy byłem raz jeszcze w
Wiedniu tego nie wiem na
pewno. Jeżeli tak, to dopiero
z samym końcem Kwietnia,
sprawozdania więc napisane
gdzieś w Maju dopiero byłyby
w każdym razie już spóźnione.

Wobec tego niech Szanowny
Pan nie liczy na recenzyę
szczegółową z mej strony. Że-
bym miał dość czasu i
jakaś kwestya specyalna od-
nosząca się do pewnych dzieł
sztuki znajdujących się na
wystawie mnie silniej zain-
teresowała, w takim razie
najchętniej uwagi me dla
czasopisma Paryskiego prze-
znaczę, by się choć w małej

części wymigać z danej obietnicy. Przepraszam najmocniej za zawód, który Panu robię i proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego poważania

~~sługa~~

Leon Piniński

Szanowny i Kochany Panie

Z wielką przykrością jednak muszę Kochanego Pana zawiadomić że pomimo wielkich wysiłków i najlepszych chęci wiadomych rysunków skończyć nie mogę – Mam dużo zajęte ale potrzebowałbym co najmniej jeszcze tydzień dla przeprowadzenia ich według moich pojęć - prawie niech mi Kochany Pan wybaczy zawód jaki mu czynię ale to prawda że nie mogę inaczej, i

postąpić.

Załączam Złr. 50 które mi Kochany Pan zostawił jako zadatek.

Będę się starał wynagrodzić dzisiejszy zawód w jak najkrótszym czasie jakimś dobrym wyrazem. Przepraszając jeszcze raz jak najmocniej Kochanego Pana.

Zostaję z wyrazami szacunku i poważania

K. Pochwalski

p.s. proszę uprzejmie o stawkę dla pewnej restauracji dorożki K.

Brody 8/7 1888

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Sz. Pana datowany do Wiednia, donoszę iż z prawdziwą przyjemnością dla mnie będzie umieszczenie rysunku mego w piśmie Sz. Pana.

Zgadzając się na skromną proponowaną proszę zarazem o łaskawe nadesłanie numeru z odbitką „Cyganka" pod

./.

moją adresę do Brodów
gdzie obecnie stały my
mój pobyt mam

Życzę wygranej prawdziwego
Sfaumka i pozdrawiam

Kreślę się

Tadeusz Poniż

Brody Dworzec Kolejowy.

30

Szanowny Panie Redaktorze!

Przebywam obecnie chwilowo w Brodach. Dzisiaj otrzymałem fotografiję z mego obrazu jednak reprodukcya zła. Jeżeli Sz. Pan według tejże fotografiji Bizanińskiego reprodukować w takim [illegible] będzie to przy[illegible] się wstrzymać z jakiś [illegible] a przez ten czas wysłonam rysunek nadający się do reprodukcyi. Allegory Zależy mi wiele na tem by odbitki były odpowiednie w efekcie jak na obrazie a fotografii brakowało tego wiele.

Kończąc proszę o łaskawą odpowiedź

pozostaję z szacunkiem i poważaniem Tadeusz Popiel

Proszę [illegible] Dworzec Wołoczyska

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

redaktor dwutygodnika

„Świat"

in

w Krakowie

Ul. Szpitalna 40

(Poln.)

Brody 22/1 1889
Arouce

15

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą egzemplarza mego. Mojem pod moją adressą do Brodów

Polecając się łaskawym wzgl. Pana

pozostaję
z szacunkiem i
poważaniem
J. Popiel

Brody 25/11

Szanowny Panie Redaktorze!

Równocześnie z listem wysyłam przyobiecany rysunek z mego obrazu „Ma[illegible]” i sądzę że reprodukcya wypadnie nieźle. Przy tej sposobności nadmieniam Szanownemu Panu że rysunek po wykonaniu pozostanie moją własnością z zastrzeżeniem praw reprodukcyi.

Proszę zarazem o łaskawe nadesłanie za zaliczką pocztową 10-ciu egzemplarzy „Świata" w którym odbitki wykonane będą, oraz powiadomienie mię o warunkach prenumeraty.

Pozostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Tadeusz Popiel

Szanowny Panie!

Dziękuję za przysłanie 8 zł.
Owszem się chętnie zgadzam się
z życzeniem Sz. Pana reprodukowania w piśmie Jego
obrazu mego o p. t. Wojewoda
pod wskazanemi warunkami,
z zastrzeżeniem prawa reprodukcyi i w innych pismach.
Łączę zarazem się obraz
pomniejszony polecilem

./.

%.

z fotografowni p. Brzozowskiej w Krakowie nie wiem jednak czy reprodukcya już gotowa.

Polecając prośbę o życzliwy wzgląd mego obrazu w piśmie W. Pana

pozostaję

z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Tadeusz Popiel

Bez. Wieden
Fleischmarkgasse
N° 7. Thür 9.

p. s.

Upraszam o kilka egzemplarzy Świata z którym reprodukcya umieszczoną będzie.

Wiedeń dnia 10/XI 87.

VIII. Josefsgasse 5.

Łaskawy Panie Redaktorze!

Przyjmuję się, że 15 Listopada wyjdzie w „Świecie" nowella przyjaciela Halla. Ośmielam się z prośbą, jeżeli to może być, o jeden egzemplarz, posyłam za to do dyspozycji Szanownej Pana serya andaluzkich poezyj ludowych, za którem postaram się o podobne włoskie, portugalskie etc. Myślę, że one będą dobrze umieszczone w tomie. —

Polecając Łaskawemu Panu pozostaję z niezmiennym uszanowaniem Edward Porębowicz

Paryż, 3 Stycznia 98

Szanowny i Łaskawy Panie
Zygmuncie!

Ledwie mogę Wam podziękować i wy-
wdzięczyć się za serdeczny list, prze-
ti nie życzeniami powodzenia dla
Świata, który jest Waszym celem,
pociechą i pieszczotą, a dla naszej
chluby — Niechże kwitnie i krze-
pi Was, niech się zdoła wypadnie
zawsze losom szczęśliwym. Gdyby
istnienie jego zależało od gorliwości
wszystkich tych, co w jego usługach

od początku podnosili pióro, i [illegible]
ubyście niewątpliwie zastęp jak
mur trwały; że w [illegible] wbrew zapa-
wory publiki, zatarcia nieżyczli-
wej fortuny są trudniejsze do
wytrzymania, ale to jeszcze wszyst-
ko - jak ufam, nie wystarczy do
zachwiania Waszej energii i po-
święcenia.

Co do mnie, słowo tak rzadko
nas [illegible] niewątpliwie o serdecznych
dla Was uczuciach powtarzam
gotowość służenia Wam, ile tylko
niemożne obowiązkowe roboty, które
nie mieszczą, ciągle się mnożą, [illegible]

ła mi swobodniejszej myśli. Tym-
czasem dziękuję za uprzejme umie-
szczenie artykułu o „Doktorze Wol-
skim" i kreślę się drogiej Pani
wszystkim zawsze szczerze oddany

Edward Porębowicz.

Kraków 19/3 912.

Wielce Szanowny i Kochany Dyrektorze!

Od 1 Kwietnia wychodzi tu tygodnik illustrowany artystyczny o wyższym typie p. t. „Wiosna." Pozwalam sobie zwrócić się do Pana z gorącą prośbą o współpracownictwo i równocześnie proszę bardzo usilnie o łaskawe nadesłanie jakichkolwiek przyczynków do pierwszego zwłaszcza numeru. Honorarjum po 15 hal. od wiersza odwrotnie. Może być „nowela" lub opowiadanie i wiersz. Feleton polityczny kronikę jak w „Gazecie Lwowskiej". Pierwszy numer wyjdzie dnia 2 Kwietnia. Rękopis potrzebny najpóźniej do soboty b. tygodnia. Polecam się usilnie i gorąco łasce na życzliwą pomoc. „Wiosna" będzie kopią naszego „Świata". Równocześnie proszę bardzo o artykuł dowolny do świątecznego dodatku N. Reformy.

Wyrazy szacunku i uścisk dłoni [illegible]

Wład. Prokesch

REDAKCYA TYGODNIKA
„WISŁA“
w KRAKOWIE.
Ulica Batorego 4. parter.

Wielmożny Pan
Zygmunt Sarnecki
Zakopane
poczta

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Szanowny Panie

Nie spieszyłem się z odesłaniem
Szanownemu Redaktorowi fotografii
gdyż sądziłem że i tak trzeba będzie
miał co do poprawienia.
Mojem zdaniem pierwsza lepiej
była teraz o ile pamiętam bo
nie tak ciemna — przyjmuję
ostatni obraz. Tak samo jak i na
tamtem odbiciu mógłbym tylko
ołówkiem trochę stonować całość
i zróżnicować plany ale farbami
nie podołam nic zrobić bo się
na [illegible] — [illegible] [illegible].
Rysunek mój który Pan [illegible]
[illegible] umieścić [illegible]

musiał albo się zatrzeć przez
przez mojej więcej w spokoju
lub też słońce za czarno wyszło
na fotografii skutkiem czego
wypadły zupełnie fałszywe
światła na twarzy i policzkach
jakby go kto korygował mianowicie
wielkie pojęcie o mojej kolekcji, także
więc i mnie samemu aby trzymam
Przedstawiam do starszej co tę prosto
ale tej mi tam więcej się
jedynym obrazem teraz zajęty teraz
zaraz . z którym się spieszę
a kilka tygodni się nadziei głosu
przez zwykły który mi robić nie
dali . następnie chorowałem trochę
Zaraz po skończeniu obrazu
mojego wyjeżdżam na Rus
a tam łatwiej może znajdę jakiś
typ najmniejszy ...

Proszę więc Szanownego Pana jeszcze o parę tygodni cierpliwości.

Polecając się Jego łaskawej pamięci piszę się z głębokim szacunkiem

Witold Łuczkowski

P.S.

Dziękuję za odpowiedzi na dopisek w ostatnim liście Pańskim.

Komplementa i podkreślenia, jest to zdawkowa moneta, którą każdy mniej więcej szafuje bo to tak jest przyjęte tak jak pisać Wielmożny Pan i t.p. Jest jednak pewna kategorya ludzi którzy to biorą na serjo i co smutniejsza cieszą się z tego. A [illegible]

zdrowszego sprawić im tę radość.
Otworzę bolesną tylko aby się
[illegible] z podobnych stworzeń nie
zabierał dla tego uczynił o[illegible]
z niewoli. ale chciałbym naucz
tych przeświadczeniu że stworzony
Panu bardzo żałuję na swoich
i [illegible] między mi przez
głowę nie przeszło nic. Co
o schlebianiu dla interesu.
Proszę mi wierzyć że jeżeli
piszę to z głębokiem zrozumieniem
że Niego to nie dla zwyczaju
ale z [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie
Redaktorze!

Obiecać bardzo łatwo ale dotrzymać to zupełnie co innego. Ma Pan dowód po moich rysunkach których podjąłem się dostarczać do „Świata" na Jego życzenie.

Mam niezwykłe usposobienie: nie lubię być krępowanym, i jak tylko wiem że muszę, to się na najlichszą bagatelkę nie zdobędę.

W interesie więc własnym, jeżeli Szanownemu Redaktorowi o moje rysunki chodzi, racz Pan przyjąć uwagę na przyszłość: Świat[illegible]

na rok przyszły, a wierzę że z
czystej życzliwości [illegible]
Jego pisma przydadzą się na co
zdobędą.

Pozostaję z szacunkiem i
wysokim poważaniem

Witold Pruszkowski

P.S.
Czy za szczególny dar Pan poczytuje
psucia ludzi i robienia z nich
pyszałków? (ob. Wystawa Obrazów
N° 24 Świata)

w Krakowie dn. 19 Grudnia 1888

27

1

Szanowny Redaktorze.

Nie zrobię nawet tłomaczyć
się przed Nim z mojego długiego
milczenia. Z prawdziwym
wstydem i głęboką skruchą
ośmielam się posłać Panu
ten rysunek jeżeli zda się
do Świata jako początek
przyszłej poprawy — a szczerej.
Tylko, ponieważ to portret

i nie moja własność, prosiłbym
o odesłanie mi oryginału —
zawsze, jeżeli go Pan zechce
zużytkować — (43 Karmelicka)

Łączę wyrazy szacunku
i Poważania

Szczerze życzliwy
Witold Pruszkowski

14/X 1891 w Krakowie

Rysunek nie fiksowany

[illegible] 64

„ŻYCIE"
TYGODNIK LITERACKI.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA
W WARSZAWIE.
41. Nowy-Świat 41
(Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki)

Warszawa, d. 17 List. 1887

Szanowny Panie!

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie do współpracownictwa w „Świecie" i – o ile mi czas pozwoli – postaram się od czasu do czasu coś Sz. Panu nadesłać. Odnośnie umieszczenia pseudonimu mego w spisie współpracowników – nie mam nic do nadmienienia.

Życząc szczerze nowopowstającemu pismu wszelkiego powodzenia i jak najszerszego rozwoju, zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Z. Przesmycki

Wiedeń - 18 Maja 1890 r.

Szanowny Panie! Dziękuję za Łaskawie
przysłane numera, a byłbym bardzo wdzięczny,
gdybym mógł mieć też numera z artyku-
łem Konopnickiego, którego byłbym ciekawy.
Parę sylwetek poetów francuskich nieza-
długo Wam prześlę. Co do projektu Pań-
skiego co do artykułów o współczesnej poe-
zyi polskiej - uśmiecha mi się on bardzo.
Można by tu wiele rzeczy nowych i cieka-
wych powiedzieć, zwłaszcza dając szersze
porównawcze tło z całą nową poezyą eu...

pojęcia. Można by temu dać tytuł Myśli o
dzisiejszej poezji polskiej — — Ale krępuje mnie
trochę, że nie mam tu pod ręką wielu książek
potrzebnych, a powtóre, ponieważ artykuły
te, dotyczące wiele aktualności, mogłyby ~~być~~
w wielu razach drażnić słabostki ludzkie, więc
musiałbym chcąc być konsekwentnym zastrzec
sobie <u>zupełną</u> swobodę poglądów. Musisz więc,
Sz. Panie, zdecydować się, czy wierzysz w zupeł-
ności mej bezstronności, czy nie. Nadto, ponieważ
praca ta byłaby głębsza i szerszych przytem roz-
miarów, musiałbym wiedzieć coś bliższego o hono-
rarium. Z prawdziwem poważaniem Z. Przesmycki.
P.S. Bójcie się Boga! Ballada Wielkanocna jest moja własna,
a nie Villona; forma tylko [illegible]

Währinger Strasse, 17 Wiedeń 16/V 1890. 67
II Stock, Thür 16.

Szanowny Panie! Przyjechawszy tutaj z Paryża, słyszałem, że podobno coś mego Świat drukował. Jeśli tak jest, prosiłbym uprzejmie o odnośne numera, do zadrania których zobowiązałem p. Edw. Porębowicza, bawiącego obecnie w Krakowie.

Przy tej sposobności przesyłam Sz. Panu prawdziwy klejnocik poetycki, utwór

zbyt młodo, niestety, zmarłego poety czeskiego Rudolfa Mayera. Rzecz – tym razem – dzięki losom, wolna – o ile mi się zdaje – od wszelkich możliwych napaści cenzuralnych.

Możliwe, że w tych czasach prześlę Sz. Panu 5 czy 6 niedługich sylwetek najcelniejszych współczesnych poetów czeskich (Czecha, Heyduka, Nerudy, Sladka, Vrchlickiego i Zeyera), a może item niektórych francuskich. Czy by Sz. Panu to dogadzało?

Łączę wyrazy poważania. Z. Przesmycki

68

Währinger Strasse, 17
II Stock, Thür 16.

Wiedeń – 5/VI 1890.

Szanowny Panie! Nie wiem, czy doszedł Pana mój list ostatni, bo dotąd nie mam nań odpowiedzi – i nie wiem, jak się Pan zdecydował co do owych artykułów o poezyi naszej współczesnej. – Sylwetki Baudelaire'a i Leconte de Lisle'a, dwóch ojców wszystkiego tego, co się dziś na Parnasie francuskim i belgijskim dzieje, prześlę niezadługo.

Tymczasem załączam dwa sonety o.... sonecie, za których prędkie wydrukowanie byłbym bardzo obowiązany.

Z prawdziwym szacunkiem
Z. Przesmycki

Währinger Str., 17
II Stock, Thür 16.

Wiedeń 19/VII 90.

Szanowny Panie! Proszę nie mieć do mnie żalu, że nie 16-go, lecz dziś dopiero wysyłam wiersz do Mickiewiczowskiego numeru Świata. Nie chciałem dać rzeczy banalnej – przytem krępowała mię (zabija mię to zawsze) zastrzeżona przez Sz. Pana cenzuralność.

Ostatecznie – stworzyła się ta kanzona, którą dołączam.... Może dojdzie Sz. Pana zapóźno, albo może nie będzie dość cenzuralna. W takim razie proponuję następującą kombinacyę: zrzekam się honoraryum za nię

i za wszystkie dotychczas w Świecie drukowane mi wiersze, a w zamian proszę o wydrukowanie tej kanzony na osobnej karcie formatu i wyglądu Świata (byłoby dobrze z odpowiednią winietą) i dołączenie jej, jeśli nie do wszystkich numerów Świata, to przynajmniej do nie idących do Królestwa. Sam prosiłbym o kilkanaście karty tej egzemplarzy. Czy zgoda? Jestem dla siebie surowym krytykiem, ale zdaje mi się, że kanzona ta warta, aby ją czytano.

Byłbym Szan. Panu niezmiernie wdzięczny za tego rodzaju załatwienie sprawy

Z prawdziwym szacunkiem

Z. Przesmycki

Wiedeń – 21/VI 10.

Szanowny Panie! Jeśli kanconę mą drukować będziecie, proszę o łaskawe danie jej tytułu: Prochom Ad. M. – Kancona. Kiedy ostatecznie termin sprowadzenia zwłok, bo tu co dzień czytam co innego. – Zapomniałem w liście podziękować za numer 12 Świata, który Sz. Pan łaskawie mi przysłał. Pardon – za otwartą kartkę, lecz piszę dla pośpiechu na ulicy.

Z prawdziwym szacunkiem Z. Przesmycki

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE)



CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE)



ADMINISTRATION D'AUTRICHE.

An Wohlgeb. Herrn

Zygmunt Sarnecki

Redacteur von „Świat"

in Krakau

40, Szpitalna, 40.

Wiedeń – 22/VI 90. 73

Szanowny Panie! Dziękuję serdecznie
za [illegible] Pana korekty. Wiersz
5-ty w IV-ej strofie nie był zbyt
jasny z powodu [illegible] „przykrości".
Proszę go zatem wydrukować:

Dawny, co uciekł już, znowu wstrząśnie ból.
Na druk w Słowniku – [illegible] zgo-
da. Wiersz pisałem dla Pana – i tylko

w razie uprzejmie [illegible] niewzruszal-
ności przesyłam w druk osobno. Skoro
oba względy usunięte — wraca pier-
wotny status quo.

Chciałbym się i [illegible]
się w Krakowie na 4-go. Podobno
mają się obniżone ceny na kolejach.
Czy Sz. Pan nie byłby łaskaw wydostać
dla mnie odpowiedniego certyfikatu?
Oczekiwałem, że [illegible] ten pozyskawać
i [illegible] z [illegible] [illegible]. Z [illegible]

Wiedeń 24/VI 90.

Szanowny Panie! Przypuszczam, że w danej chwili korekta, którą wysłałem d. 22 b. m. wieczorem, musi już być w ręku Sz. Pana. Jeśli to jest jeszcze możliwem, prosiłbym raz jeszcze o zmianę w inkryminowanym wierszu 5-tym IV-ej strofy. Zamiast:

Dawny, co ścichł już, znowu wstrząśnie ból

proszę wydrukować:

Dawny, co ścichał, znowu i t. d.

Jak wspominałem już w ...

przedniem liście, przyjadę prawdopodobnie na 4-go do Krakowa — i wtedy sam złożę podziękowanie Sz. Panu za łaskawą troskliwość o bezbłędne wydrukowanie mej Kantaty.

Tymczasem zasyłam wyrazy szacunku i życzliwości

Z. Przesmycki

76

Wiedeń 11/VII 1890.

Szanowny Panie! Przepraszam najmocniej, że przy tylu zajęciach Sz. Pana śmiem go utrudzać jeszcze memi prywatnemi sprawami. Znając jednak zamiłowanie Sz. Pana do wszystkiego, co sztuki prawdziwej dotyczy, ufam, iż na pomoc Pańską i w następnej kwestyi liczyć mogę.

Przełożyłem na język nasz tragedyę w dwóch częściach, wierszem, p.t. Erynnie. Jest to utwór najznakomitszego dziś poety francuskiego Leconte de Lisle'a, którego sylwetkę dla Świata niezadługo przyślę. Widziałem Erynnie owe w Odeonie. Pomimo że tragedya jest we Francyi czemś obcem i zbyt dzikiem, — zrobiły wrażenie kolosalne. Teatr

był zapełniony od góry do dołu, a przewiewała go tchnienie dziwnie uroczystego nastroju. Wtedy to powziąłem myśl przetłómaczenia tego dla nas. Praca to była poważna i dość ryzykowna, zważywszy mistrzostwo i skulpturalność de Lisle'owskiego wiersza, któremu — rzecz prosta — chciałem dorównać. Dla tego — z jednej strony, chciałbym, aby robota nie była daremna, żeby ją ludzie słuchali, a z drugiej — aby mi się to o tyle o ile, czas na nią poświęcony opłacił. Złożyłem przekład mój teatrowi warszawskiemu, gdzie prawdopodobnie niezadługo będzie grany, a jednocześnie chciałbym go wystawić w Krakowie.

W tym właśnie ostatnim celu udaję się do Sz. Pana z prośbą o łaskawe pokierowanie losami tej sprawy. Artyści Krakowscy utwór – przypuszczam – nieźle by grali, gdyż parę zwłaszcza ról (Klitemnestra, Orestes, Kasandra) dają szerokie pole do okazania swych zalet.

Co do honorarium – nie znam stosunków panujących w Krakowskim przybytku sztuki – i dlatego zdaję się na opinię Sz. Pana, ufając, że pod Pańską egidą pokrzywdzonym nie zostanę.

Przepraszając raz jeszcze najmocniej Sz. Pana za utrudzenie

go tą sprawą, Tąrzę wyraz
prawdziwego szacunku i życz-
liwości
Z. Przesmycki

P. S. W Krakowie byłem za
krótko – a i chwila nie była stosowna – abym sam mógł się zająć pertraktacyami z teatrem.
Rękopis wysyłam jednocześnie
pod opaską rekomendowaną.

ZP

in Weiten No 1
via Melk an der Donau
2 sierpnia 1890. (Niederoesterreich)

Szanowny Panie! Najmocniej przepraszam Sz. Pana za tak częste nagabywanie mojemi sprawami osobistemi — ale oto znowu muszę się uciec do uprzejmości Pańskiej. Nie wiem adresu posła Kasprowicza, a podobno bawi on w Krakowie; w każdym zaś razie przypuszczam, że znać jego adres redakcya Reformy, albo redak.

cyą tej samej Biblioteczki Mrówki, w któ-
rej wydał on swój zbiorek poezyi.

Byłbym Sz. Panu niewymownie wdzięcz-
ny za łaskawe doręczenie mu w moż-
liwie najszybszym czasie (mam doń spra-
wę bardzo pilną) załączonego listu.

Raz jeszcze proszę o wybaczenie
mi mego natręctwa, łącząc wyrazy praw-
dziwego szacunku Z. Przesmycki

Wiedeń 21/XI 1890.

Szanowny Panie! Dziękuję za list tak serdecznie pisany – i za korektę. Naprzód, co do tej ostatniej. W miejscu, gdzie mówię o Krucyfiksie, zechciejcie zamiast wyjątków prozą wstawić wierszowany przekład całego tego prześlicznego utworu. W chwili, gdym pisał artykuł, nie miałem tego przekładu jeszcze gotowego i dla tego z musu zadowoliłem się prozaicznemi ustępami. Ale tak będzie lepiej. Honorarium dacie mi, jak za zwykły wiersz prozy w tym artykule (4c.). Przepisałem przekład wyraźnie; proszę, skorygujcie go dobrze. Cytata ta będzie najwymowniejszą repliką na zarzuty „krytyków" w innych czasopismach naszych, którzy twierdzili, iż poezya Lamartine'a zwiędła, przekwitła, niczem jest już dla dzisiejszych czytelników.

Teraz, co do listu. Podziękowawszy zań wyżej, odpowiadam teraz kolejno na różne jego punkta.

W „Myślach o poezyi polskiej" – wiek [illegible]

Pan będzie spokojny o Asnyka. Ja uważam go za wielkiego, istotnego poetę i oddam mu całą sprawiedliwość, zwróciwszy nadto uwagę na niektóre, pomijane niesłusznie jego strony.

Artykuł o „Princesse Maleine" nadeślę w ciągu Grudnia. Gdyby Sz. Pan przypadkiem miał Hamleta (po polsku – bo mi się nie chce przy porównaniach cytat przekładać) osobno od innych dzieł Szekspira, byłbym szczerze wdzięczny za użyczenie mi go na dni kilka. Mój Szekspir został w Warszawie, a potrzebowałbym przy pisaniu tego szkicu zajrzeć po to i owo do Hamleta.

Artykuły „Ujemne strony poezyi franc.", „Dwie prasy i dwie krytyki", oraz sylwetki poetów czeskich będę nadsyłał według życzenia Pańskiego.

Kiedy pójdzie „W stepach czarnomorskich" i „Butelka w morzu"?

Co do felietonu – sam chciałem proponować nadanie im stałego tytułu, aby

to stanowiło ciąg ogólny (pomimo odrębności pojedynczych felietonów), jak w Lundis Sainte-Beuve'a lub Causeries Anatola France. Lecz jaki tytuł — obmyślę i przyślę z pierwszym felietonem do 1-go N-ru przyszłorocznego. Podpisywać będę innym pseudonimem. Co do ceny, niech mi Sz. Pan wierzy, iż gdybym był zupełnie niezależny, pisałbym je Wam chętnie bez honoraryum; sympatyzuję bowiem z Wami, jako z człowiekiem, dbającym o piękno prawdziwe i miłującym je, co w dzisiejszym spekulacyjno-frazesowem dziennikarstwie jest istotną rzadkością. Ponieważ jednak w tem położeniu nie jestem, nie mogę się w zupełności zrzekać remuneracyi. Zapłacicie mi wszakże, jak możecie. Możecie po 4c. od wiersza?

Czy by się Sz. Pan nie zdecydował Uszów Midasa drukować w tekście i stąd zrobić odbitkę, boto rzecz nie tak wielka? Byłbym Wam bardzo obowiązany, gdybyście zaraz z Nowym Rokiem mogli to zacząć.

Dla tego zaś proponuję to do tekstu, że do dodatku dałbym Wam, po Jocelyn'ie, na spory tomik *Wybór poezyj* Jarosława Vrchlickiego, który potrzebuję tylko uporządkować i tu i owdzie uzupełnić, a który bym podzielił albo na 3 działy: Miłość, Refleksya, Poemata epiczne, albo odmiennie na 4: Przyroda, Miłość, Sztuka, Życie. Weszłyby tam najlepsze rzeczy tego poety. Za całe honoraryum żądałbym odbitki w 300 egzemplarzach, na ładniejszym papierze, w skromnej lecz gustownej okładce, z dołączeniem portretu, który Was nie będzie kosztował, bo będziecie go mieli już w *Świecie* z fotografii, którą Wam przy odnośnej sylwetce nadeślę. Co Sz. Pan mówi na ten projekt? Tłomaczy się Sz. Pan, że nie zawsze przyjmuje moje projekta; ależ nie dziwię się temu, bo wiem [illegible] rezygnuję. Tylko wiem, że Pan zdaje się temu nie dziwi, bo u nas tyle, tyle jest do robienia... — Co do *Erynij* dla tego tylko tak nadziałem Pana, że myślałem, iż może Pan nie dokładnie, iż Pawlikowski wręczył Żelazowskiemu rękopis. Ściskam serdecznie dłoń Pańską i pozostaję z poważaniem i przyjaźnią

[illegible]

Wiedeń 1/I 1891.

Szanowny Panie! Proszę mi wybaczyć powtórne już nie opóźnienie. Winną obecnie choroba, która przez dni kilka wcale [?] nie dramatami się zająć. Na dobitkę — gotowy już artykuł o Maeterlincku został — dzięki niezgrabstwu wywracającej się szklanki mleka — zalany, tak, że muszę go przepisywać. Na szczęście uratowałem dwie najpotrzebniejsze karty, drugą i trzecią (pierwszą ma Sz. Pan w ręku). Do tego numeru Wam nie zabraknie. Proszę dajcie [?] tytuł: Maurycy Maeterlinck i jego stanowisko

we współczesnej poezji belgijskiej.
Proszę o korektę.

Felieton na ukończeniu — wyślę go jeszcze dziś w wieczór lub jutro rano.

Dziękuję za łaskawe uzupełnienie rachunku przeszłorocznego i za numer przesłany, tudzież za wspaniałą Dalisca heliograwiurę!

Kiedy pójdzie Butelka w morzu i W stepach czarnomorskich?

Może jutro z felietonem przyślę Wam artykulik o pannie Dowie — i jej fotografię.

Ściskam dłoń Pańską serdecznie

Z poważaniem i życzliwością

Z. Przesmycki

Przypominam uprzejmie o załatwieniu w Dreźnie sp. Gierymskiego.

[illegible] wszystkie nowe [illegible]
[illegible] tto lokalu do obrazu poozni fr.

Wiedeń 3/III 1891.

Szanowny Panie! Nie gniewajcie się na mnie, że dotąd nie przysłałem rękopisów, ale zajął mi dużo czasu ten odczyt w Bibl. Polskiej, który zeszły w skutek obfitości materyału rozbił się na trzy. Pierwszy, omawiający zasadnicze pierwiastki dzisiejszej poezyi francuzkiej, będące ~~dziedzictwem~~ spadkiem po Rousseau, pani Staël, Chateaubriandzie i Chenier, miałem przeszłej¹). Drugi — o poetach romantycznych, oraz Leconte de Lisle'u i Baudelairze — odbędzie się w przyszły poniedziałek, trzeci w poniedziałek za dwa tygodnie.

Dziękuję najserdeczniej za łaskawą wzmiankę uprzedzającą w Kurierze, oraz za przesłanie notatek [illegible]

¹) Zainteresowało wszystkich bardzo barwny obraz dzisiejszej Pa- [illegible] [illegible] w którym widnieją wszystkie nowe szkoły literackie, gdzie w zamknięciu księgi się rozwijają ich pismom. Było to jakby tło [illegible] poezyi [illegible].

Prawa i Reformy.

Rękopisy przyślę prędko. Mowy Mickiewicza – wysyłam dziś, felieton jutro, a Maeterlincka odpis jutro, a resztę za dni parę. W felietonach – harmonie przyjdą, jak tylko skończę z temi ogólnemi rzeczami. Utworzyłem pewien system i chciałbym go konsekwentnie przeprowadzić.

Jednocześnie wysyłam fotografię Maeterlincka (którą mi przysłał z bardzo serdecznym listem), oraz panny Dowie. Po zrobieniu z nich portretów prosiłbym o zwrot. Krótki artykulik o p. Dowie przyślę może jeszcze do tego numeru.

Przykro mi niezmiernie, ale nie jestem w możności służyć dz.

Prosiłbym uprzejmie o natychmiastowe odesłanie fotografij.

Panu artykułami ani o Feuillet, ani o Sudermannie. Nie mam ich pism pod ręką, zajrzałem do Bibliotek, tam o nich ani słychu, a pośrednio, na podstawie artykułów dziennikarskich nie umiem pisać.

Dziękuję bardzo za numera Świata; odnośne rozesłałem już do Pragi, Brukselli i Gandawy. Lutowego zeszytu La Jeune Belgique nie dostałem jeszcze, więc nie wiem, czy pierwsze numera Świata doszły ich na czas i czy już w tym zeszycie co wspomnieli.

Przepraszam za list nieporządny, ale zmęczony jestem trochę, a pogoniam też, aby z [illegible]

skryptami dla Świata się bardziej nie opóźnić.

Ściskam dłoń Szan. Pana i pozostaję z prawdziwą życzliwością

Z. Przesmycki

W chwili, gdy miałem wysyłać ten list, odebrałem korektę Maeterlincka z dopiskiem Pańskim. Dziś jeszcze przed 10-tą wyślę Uszy Midasa i potrzebny kawałek Maeterlincka. Proszę nadsyłać i więcej dalszy.

Z. P.

Wiedeń 28/III 91.

Szanowny Panie! Przy jutrzejszych Świętach przyjmijcie życzenia szczere wszystkiego najlepszego. Ja, z powodu nawału pracy, spędzam je w Wiedniu. Miałem zamiar początkowo pojechać do Warszawy, ale to by mi zajęło — zwłaszcza dzięki formalnościom paszportowym zbyt wiele czasu.

Rękopisy wszystkie otrzyma Sz. Pan najpóźniej pojutrze. Za korektę ze Stepów dziękuję serdecznie i zwracam ją jednocześnie. Byłbym Sz. Panu bardzo obowiązany, gdyby wiersz ten mógł pójść zaraz do następnego numeru (na 15-go kwietnia). Zależało by mi na tem trochę.

Co do Banville'a — ciąg [illegible]-
du — jeśli możecie poczekać,
nie mogę bowiem stanowczo okreś-
lić terminu, kiedy go dostarczę.
A teraz parę próśb i propozycji
1) Czybyście mi nie mogli przysłać
po kilka odbitek portretów Maeter-
linck'a i Dowie?
2) Oprócz zwykłych czterech egzem- ~~[illegible]~~
plarzy Świata ~~[illegible]~~ prosiłbym jeszcze o jeden — tego
numeru, w którym będzie portret
p. Dowie z notatką. Chciałby-
m jej go posłać.
3) Czybyście na zakończenie, a
raczej dla uzupełnienia artykułu
o Maeterlincku nie chcieli wy-
drukować prześlicznego, wielkie-
go jego utworu dramatycznego przy

p. t. Niewidomi. Jest to rzecz nie-
wielkich rozmiarów, a wspaniała.
Mam na przekład upoważnienie
autora. Warunki moje byłyby na-
stępujące: a) honorarium żadnego,
b) za to wszakże odbitka na ład-
nym żółtawym papierze z dołą-
czeniem portretu,) który Dalisze
w świecie, i z dodrukowaniem
extra maleńkiej dwustronicowej notatki biograficznej o autorze. Portret musiałby być odbity na grubszym nieco papierze i cała edycya musiałaby być dość wytworna, abyśmy nie potrzebowali się wstydzić wobec wspaniałych wydawnictw belgijskich. — Powtarzam, iż jest

) oraz (pod portretem) podobizny podpisu Maet., który bym Wam przysłał,

to jeden z najlepszych utworów ostatniej doby.

4/ Jak daleko jesteście z Jocelynem? Pytam o to, bo chciałbym wiedzieć, na kiedy przygotować ów wybór pism — nie Vrchlickiego, jak mówiliśmy, lecz Zeyera drugiego znakomitego pieśniarza czeskiego, u nas prawie nieznanego? —

Prosiłbym o łaskawą odpowiedź na tę czwórkę pytań. A oto pozostało mi jeszcze jedno: czybyście nie mogli wyjednać mi u Autorów kredytu w sensie częściowych, miesięcznych spłat za druk tomu poezyi, któremu obecnie nie wiem daję coup de main.

Ściskam serdecznie dłonie Pań. Iksie i pozostaję z życzliwością

Z. Przesmycki

Wiedeń 24/IV 91.

Szanowny Panie! Wybaczcie, proszę, że opóźniłem się z Kroniką. Powodem — niespodziany przyjazd na dni parę jednego z bliskich krewnych do Wiednia. Zostałem zaakaparowany bez pardonu. Dziś wreszcie o 4ej wyjeżdża ten gość mój — i felieton, a raczej dwa odcinki wyślę Wam jutro z pewnością. Będziecie mieli go w ręku pojutrze rano, więc mam nadzieję, że jeszcze da się on złożyć. Tymczasem raz jeszcze wybaczcie.

Ściskam serdecznie dłoń Wam
Z. Przesmycki

Czyby portretu Wróblewskiego nie można było dodać na okładce kartkę z początku? dla Kroniki — niepodobna.

Wiedeń 14/V 91.

Szanowny Panie! Dzięki najserdeczniejsze za bardzo piękną odbitkę Uszu Midasa, której egzemplarzy 5 wczoraj odebrałem. Książeczka jest tak gustowna i elegancka, że trudno byłoby dobić coś lepszego życzyć. Będę Kochanego Pana prosił o przysłanie mi jeszcze egzemplarzy 50-ciu. Sześć — będzie Sz. Pan tak łaskaw rozdać redakcyom czasopism krakowskich (Czas, Nowa Reforma, Przegląd Polski, Kuryer Polski i jeszcze jakie jedno pismo). Pozostałe zaś 250 egz. prosiłbym złożyć w Księgarni Gebethn. na skład główny z zaleceniem, aby rozesłał egzemplarze i do księgarni w Królestwie.

Następnie – raz jeszcze proszę, ła-
skawie mi galimatyas, który się zro-
bił z artykułami do tego numeru.
Przy następnych unikniemy już
tego, gdyż piszę obecnie na gwałt
Kronikę Mies. i dwie Kroniki,
abyście mieli zapas na dwa nu-
mera. Wszystko to razem z Domem,
które muszę przepisać, jutro lub
najwyżej pojutrze. Prosiłbym o
odbitkę korekty dla mnie: 1) Kroni-
ki Mies., którą Wam przesłałem
do tego numeru, oraz 2) z owej
Kroniki, która stanowi replikę
Eresowi. Ta ostatnia rozszerzyła
się, gdyż – jak Sz. Pan musiał
zauważyć – poruszyłem tam parę
kwestyi, między innemi kwestyę
owego wpadania na autorów

za zbyt wielką (!) ich pychę.
A teraz jedna propozycya i jedna prośba. Ponieważ w skutek niezgodności co do pewnych punktów zerwałem układy z redakcyą warszawską, która miała drukować Erynnie Leconte de Lisle'a, mam je zatem do rozporządzenia. Czybyście ich nie chcieli drukować? Znacie je i pojmujecie, że przekład wiersza Leconte'owskiego nie był zabawką. Dla tego w owej redakcyi, która miała ten dramat drukować, postawiłem warunki dość twarde (które zresztą — co się tyczy honoraryum — były przyjęte): 10 kop. od wiersza. Dla Świata jednak warunki byłyby zupełnie inne: 4 centy od wiersza — i odbitka taka jak Wrollickiego. Portret Leconte'a ide

Liście byłby Wam dostarczył.
Gdyby Sz. Panu propozycya ta
przypadła do smaku, prosił-
bym o zawiadomienie mnie i wzię-
cie rękopisu od Żelazowskiego.
W wypadku drukowania wszak-
że, prosiłbym o przysyłanie mi
korekt z każdego numeru, gdyż
chciałbym, aby rzecz ta nie miała
najmniejszej skazy.

Prośba polega na tem, aby Sz.
Pan był łaskaw doręczyć Ansy-
kowi przekład Jerza Pikangi
Zeyera. Dla Świata jest to przy-
stępny, niezrozumiały, ale N. Re-
forma mogłaby wydrukować ten
klejnot, bo wyszedł on w książ-
ce przeciwko której prokuratorya
austryjacka nic nie znalazła do
powiedzenia.

Przepraszam, że fatygując

Sz. Pana mnie upraszam, i ściskając dłoń przy-
jaźnie, pozostaję z jednaką zawsze życzliwością Z. Przesmycki.

W Wiedni 2/VI 91.

Szan. Panie! Nie gniewajcie się, że dziś jeszcze nie wysyłam Wam rękopisów. Wyślę stanowczo jutro. Taki byłem przez kilka dni zajęty, że nie byłem w stanie ostatecznie [illegible] dać ich redakcyę. —

Do Zelanowskiego pisałem [illegible], aby Wam natychmiast rękopis Erynnij oddał. Czy nie zrobił tego dotąd? Może go niema w Krakowie?

Co się stało, że dotychczas 11 Nru Świata nie mam? Prosiłbym o 3 egzemplarze: dla mnie, dla Maeterlinck'a i dla redakcyi La Jeune Belgique.

Ściskam Wasze dłonie serdecznie

Przyjazny Z. Przesmycki

Kraków 2/VII 91.

Szanowny Panie! Dzięki serdeczne za oba listy, korekty i bilet legitymacyjny. Maeterlinck'a piszę i jutro lub pojutrze wyślę. Podobnież Kronikę.

Oryginał zacząłem na nowo kopiować, a nie mając sam czasu oddałem do przepisania. Jutro już może będę mógł wysłać Wam rękopis. Żelazowski okazał się — pardonnez moi l'expression — poprostu bałwanem.

Skoro Butelkę w morzu chcecie dać w № 13, wyślijcie mi proszę dwie jej korekty.

N-ru 12-go prosiłbym cztery egzemplarze, bo chciałbym też egzemplarz posłać Leconte de Lisle'owi.

Czy odprawa Bartoszewiczowi nie wydała się Wam zbyt ostrą? Ale

zniecierpliwił mię swemi płaskiemi
starczeństwami.
Czyby adresu Sierpińskiego nie moż-
na się było dowiedzieć w akadem.
monarchijskiej, lub od którego ze
znanych Wam, a mieszkających
w Monarchium malarzy-Polaków!
Chodziłoby mi o prędką wiadomość
w tym względzie bardzo a bardzo.
Prosiłbym też uprzejmie o adres
Asnyka. W tomiku poezyj mych,
który z jesienią oddam do druku,
chciałbym mu zadedykować sone-
ciątko. Uważam go za najtęż-
szego z dzisiejszych naszych poe-
tów – i chciałbym tem dać mu do-
wód swego poważania. Ponieważ
jednak nie znam go osobiście,
wypadałoby więc może zapytać

go uprzednio, czy zezwala na położenie w mej książce swego nazwiska. Jak sądzicie?

Pisze mi Przyborowski(?), że podobno artykuł w Ateneum(?) podoba się i zwraca uwagę w Krakowie. Cieszy mnie to bardzo. Czytałem świeżo artykuł Weyssenhofa(?) w Bibl. Warsz. Nędza wielka — błędów czysto faktycznych moc niepoliczona, a poglądy z XVII wieku!

Ściskam serdecznie dłonie Wasze i Laskowej(?) pamięci się polecam

Szczery przyjaciel [illegible]

Wiedeń 17/VII 91.

Szanowny Panie! Nieprzewidziane okoliczności zmuszą mię do wyjazdu na dwa dni z Wiednia. Dla tego, proszę, nie gniewać się, że Wam odeślę w Poniedziałek wiersz Matczalińskiego i koniec kroniki, której dwie pierwsze kartki załączam.

Dzięki serdeczne za numera przysłane (błędu w *Erynniach* nie mogłem się doszukać), oraz za odprawę danej Myśli w odpowiedziach od redakcji.

— —

Poruszam raz jeszcze sprawę owego biletu wolnej jazdy. To byłoby poprostu coś bardzo niecywilizowanego, żeby koleje nie dawały biletów rewolucyjnym —

Ściskam serdecznie Wasze dłonie i pozostaję z przyjaźnią,

Z. Przesmycki

Wiedeń 24/VII 91.

Szanowny Panie! Trzeba mieć — jak mówią — pecha, aby dziś jeszcze nie módz Wam się stawić na słowie! A jednak tak jest, bo męczony cały dzień dzisiejszy przez ogłupiającą człowieka zupełnie migrenę — ledwiem się zdobył na skończenie w Kronice rzeczy o Boulangerze, zamiast — jak miało być — i o Brunetière, Lemaître i innych. Cóż robić! Ale pójdzie już do następnego numeru. Tymczasem do Przeglądu

niech i drwi Bourget. — Maeterlinck'a też Wam na [illegible] jak istotnie głowę wykończyć nie zdołałem. Jeśli mi do jutra ból głowy ohydny przejdzie, siądę zaraz do pisania.

Ściskam serdecznie Wasze dłonie

Z przyjaźnią Z. Przesm…

Wiedeń 23/IX 91.

Szanowny Panie! Dziś odebrałem Wasz list. Wszak numer, który wyjdzie 1-go, będzie — jak pisaliście — wyłącznie poświęcony Orzeszkowej? Do następnych numerów, przed 1-ym jeszcze prześlę Wam cały pęk rękopisów: Nie obawiajcie się. Siedzę obecnie jedynie nad pracą dla Was, chcąc powetować dawniejsze opóźnienia.

Ściskam serdecznie dłoń Waszą

Przyjaciel [illegible]

A propos! Byłbym Wam serdecznie wdzięczny za przysłanie mi <u>przed</u> 1-ym honoraryów za rzeczy drukowane w 3-im kwartale od N-ru 13 włącznie. Potrzeba mi trochę pieniędzy.

Wiedeń 16/XII 91.

Sz. Doktorze! Łączę dziś kartki Maet. i resztę — dla konieczności jednak niektórych przeróbek — wyślę dopiero jutro, ale przed 12 w połud. tak, że Sz. Pan będzie miał całość w ręku pojutrze rano (bodaj że o 7ej rano!).

Łączę jednak wycinek z Fremdenblattu o mym odczycie na wiecz. Mickiewiczowskim i proszę o łaskawe zrobienie z tego użytku w Kronice.

Ściskam dłoń

Z. Przesmycki

Wiedeń 14/XII 91.

Szanowny Panie! Odebrałem dziś resztę korekty — i dziękuję za nią bardzo. Boję się trochę, by błędów dużo nie było — ale trudno. Koniec musiałem skrócić do paru frazesów; fatalnie się mnie z tem złożyło. Waszego wyrażenia Pan express nie zrozumiałem; sądziłem, że nazywacie tak pociąg pośpieszny. Dla tego tylko życzenia Waszego nie spełniłem. Później dopiero wytłómaczono mi to, o co chodzi.

Co się tyczy sonetów moich — zrobilibyście mi wielką, bardzo wielką, prawdziwie przyjacielską przysługę dając je odrazu w N^rze 1^ym w całości. Jest to dla mnie rzecz niezmiernej wagi. Myślę, że dałoby się to zrobić. Ostatecznie,

razem z odstępami nie byłoby więcej niż 500 w. zwyczajnego druku, t. j., cztery stronnice, a na tym druczkiem, tak, jak były drukowane wyjątki z Maeterlincka, znacznie mniej stronic. To też proszę Was bardzo, zróbcie mi to; do następnych numerów dam Wam inne piękne rzeczy, a to niech idzie wszystko do pierwszego. Gdyby tak być nie mogło, to — sam nie wiem — chyba nie dawajcie do składania. Ale myślę, że i pismu taki całkowity, zamknięty cykl żeby w pierwszym, okazowym numerze się zrobił. Przecież, sądzę, że lepiej by się przerachował; większe zainteresowanie budził, niż część urwana, która byłaby tylko czemś zupełnie

wszystkiem. — Jeżeli tylko można, to proszę Was o to bardzo, bardzo, będę Wam wdzięczny niewymownie.

Dziękuję serdecznie za przesłanie mi mego przekładu z Wiener Allg. Zeitung.

Gdy wszystkim nie znajdzie się w dodatku miejsca na Ilepsiów, to bym Wam rękopis zaraz przysłał.

Ściskam dłoń Waszą — wkrótce [illegible] napiszę obszerniej, bo w tej chwili jestem niezmiernie zajęty.

Serdeczne ukłony

Z. Przesmycki

Gdyby sonetów nie można było dać do jednego numeru, to nie oddawajcie ich do składania; jeśli dacie — to proszę o [illegible]

Wiedeń 30/V 94.

IX, Pelikangasse, 15.

Drogi Zygmuncie! Wybacz mi, że — z powodu parotygodniowej choroby — nie mogłem Ci wygotować do numeru, który zapewne już wyszedł, owego artykułu o Asnyku. Napisz mi, proszę Cię, zaraz, czy mnie kto we względzie tym nie zastąpił, co byłoby mi bardzo przykro; jeśli nie, przysłałbym Ci zaraz artykuł ów, którego pisanie wielką mi sprawia satysfakcyę, do Nru, który się ukaże 15-go Czerwca. Ale

napisz mi zaraz.

Za korektę rond dziękuję, odesłałem ją niezwłocznie; numer z rondami bądź łaskaw przysłać mi w 2-ch egzemplarzach, bo jeden chcę posłać Maeterlinckowi.

I jeszcze rzecz jedna, w tej chwili dla mnie najważniejsza. Z powodu choroby i nieprzewidzianych, znacznych stąd wydatków, jestem w istotnie kłopotliwem położeniu. Zrobiłbyś mi wielką przysługę, gdybyś możliwie szybko chciał mi przysłać ze 30 złr.

Ufam, że nie weźmiesz mi za złe, iż zwracam się z tem do Ciebie, mój drogi. Wierzaj, że tylko przykra istotnie potrzeba do tego mię zmusza.

Ściskam Cię najserdeczniej i przyjaznej pamięci Twej się polecam.

Szczerze ci oddany

Z. Drzewiecki

Gare Campagne Première. Paryż 6/I 96.

107

Kochany Zygmuncie! Dziękuję Ci szczerze za twój list, serdeczny jak zawsze, oraz za obietnicę szybkiego wysłania owych fotografij i portretów. Mój drogi, zrób to, możliwie nie zwlekając, gdyż są mi one bardzo potrzebne.

Powodzenie twojej Szklannej Góry serdecznie mię cieszy. Raz, ze względu na Ciebie, którego wytwornej, głębokiej, pełnej wewnętrznej poezyi, o całe niebo przewyższającej wszystkich Zaleskich i tym podobnych sztukorobów, twórczość dramatyczną zawsze, bez mało mówiąc, głęboko czciłem i czczę. Powtóre jeszcze ze względu na Ciebie, jako żołnierującego na tym mizernym świecie prawego i szczerego

przyjaciela, którego oddania i przysług w tym wypadku nie zapomnę nigdy i któremu radbym, aby same kwiaty słały się pod nogi. Po trzecie, wreszcie, ze względu na naszą literaturę, do której — w dziedzinie dramatu, w tym najbardziej zachwaszczonym kącie — ty jeden stale i wytrwale coraz coś nowego i rzetelnego wprowadzasz. Nie ubliżając poczciwemu Chmielowskiemu, który wszakże, mimo najlepszych chęci, jest zawsze zbieraczem kamyczków i fabrykantem mozaiek (zwłaszcza w rzeczach artyzmu), — trzeba będzie kiedyś zupełnie inaczej i barwniej kolorowo pogadać o roli twojej, zarówno w twórczości

wyjątkowej, jak i w Kierownictwie Świata, żeś był zawsze okiem, któreby szły szerszej, świeższe powiewy, i zawsze stronnikiem subtelniejszej, głębszej, czystszej sztuki.

Jeżeli wydrukujesz Kleinowną Górę, proszę cię, przyślij mi ją; skoro nie mogę widzieć jej na scenie krakowskiej, niechaj odegram ją sobie choć na scenie swej wyobraźni. Zaręczam ci, że wystawa i gra nie będzie gorszą od krakowskiej.

Pytasz, co robię? Daję ostatnie coup d'oeil i de main wielkiemu tomowi przekładów z Szekspira, który – z obszernem studjum wstępnem, pudełko jak przed tłumaczeniem Maeterlincka, pójdzie do Lewentalowskiej Bibl. Najc. Dzieł. Dla tych

poganiam gorliwie Historyę literatury francuzkiej XIX w. Nadto, dla innego nakładcy, gotuję — nareszcie! — tomik wyczerpujący o t. zw. dekadentyzmach i symbolizmach, aby ludzie raz o tem głupstwa pleść przestali. Z poezyi, w początku roku bieżącego spodziewam się wydać Rondo oraz poemacik Przedświtowcy. Będą tam rzeczy, które wywołają nowe „nierozumienia" i nowe oburzenia. Que faire? Już się zaczynam do tych objawów przyzwyczajać.

Teki Wróblewskiego rosną bajecznie — i postać, oraz system wyokrąglają mi się coraz harmonijniej. Pisałem ci, zdaje się, że w Poznaniu wielkie zrobił zdobycze; tu — Łosinkowo —

jeszcze lepiej mi idzie. Poodkry-
wałem źródła absolutnie do-
tąd nieznane i niewyzyskane: kopalnię wprost dokumen-
tów. Brak mi jeszcze wszela-
ko pewnych ważnych rzeczy
— i kto wie, czy ty nie mógł-
byś mi do ich przyzyskania
dopomóc, jako stary paryża-
nin, mający niewątpliwie
olbrzymie bogactwo znajomości:
Wiem naprzód, że cały szereg
niewydanych rękopisów Wroń-
skiego (jak wnioskuję z róż-
nych danych: pierwszorzędnej
wagi) ma w swem posiadaniu
Léon Jaubert, obecnie kie-
rownik obserwatoryum w Tro-
cadero. Radbym, udając się
do niego, mieć jakieś wymow-

-ne poleceniu, aby się więc na-
razić na ewentualność odmo-
wy z jego strony. Ty może sam
go nie znasz, ale z pobytu
twego paryzkiego zaznajomowa-
nia zapewne stosunki z ta-
kiemi bywalcami, znającymi
cały Paryż, jak Scholl, Ars.
Houssaye, Bergerat i t. d.,
którzy, jeśli sami nie są bliżej
z Joubert'em, z pewnością
będą wiedzieli o kim's, czyja
rekomendacya mogłaby być
w danym razie pożądaną
i skuteczną. Pomocą w tym
kierunku nietylko mnie oso-
biście na wieki byś zobowiązał,
ale istotnie oddałbyś wielką
przysługę samej nauce. Toć

samo, co do drugiej sprawy.
Rodzina Alf. Karra jest zarazem rodziną owego bankiera Arson'a z Nicy, który był uczniem Wrońskiego, a później miał z nim ową niewyjaśnioną do dziś należycie, mimo szerokiej polemiki, sprawę. Arson ów miał niewątpliwie moc listów Wrońskiego, moc notat z ustnych wykładów i wyjaśnień filozofa, a prawdopodobnie i pewne rękopisy najpierwszorzędniejszej wagi. Wszystko to po jego śmierci musiało zostać w rękach rodziny; możność zbadania tych dokumentów mogłaby mieć wprost nieobliczone skutki.

Dlatego, mój najdroższy, nie odmawiaj mi twej pomocy i,

dowiedziawszy się, czy kto z twoich starych znajomych i przyjaciół ma stosunki bliższe z rodziną Karra i z jakim mającym wpływ na Jaubert'a przyjacielem, poleć mnie i wyjednaj mi wspomniane wyżej rekomendacye. Wybacz mi śmiałość tej prośby: jest ona skutkiem szczerej ufności w twoją przyjaźń życzliwą.

Porębowiczowi, z którym co dzień się widujemy i najbliżej żyjemy, zakomunikowałem odpowiedni ustęp twego listu. Mam ci oddać przesłać najserdeczniejsze podziękowania za pamięć i wzajemne pozdrowienia.

Od siebie również dziękuję ci gorąco za twe przyjazne życzenia noworoczne — i ściskam Cię serdecznie.

twój szczerze oddany

Z. Przesmycki

Ku uczczeniu pierwszego numeru „Chimery"
W roku bieżącym ciemno-laurowej ery,
W dniu trzynastym (feralnym) Lutego miesiąca
Mniej więcej w dwie godziny po zachodzie słońca x),
Będzie u mnie wieczerza, na którą Chimera
Prosi WPana. Wieczerza będzie nie gorąca,
Wszelako kordyał jakiś może się wyszpera.
Nadto gwoli uciesze zednie się Fiszera;
Bez białych rękawiczek może być dwa Tapa,
Jakoteż grzbiet bez fraka: on ne dansera pas.

x) o 7½. —

Nie będzie radców, powag ani dam balastu
Na dworze sztuki, również nie będzie toastu:
Będą tylko przyjaźnie, bez ich się nie uczcie,
Bo sprawozdań w dziennikach nie będzie o uczcie.

[illegible]



CZASOPISMO POŚWIĘCONE LITERATURZE I SZTUCE.

REVUE MENSUELLE DE LITTÉRATURE ET D'ART.

WARSZAWA, UL. KSIĄŻĘCA 7.

Szanowny Panie redaktorze

[illegible] numer „Świata"

z ~~[illegible]~~, [illegible]

w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] autora [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ~~napisze~~ [illegible]

w [illegible] artystycznych [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

w [illegible], a [illegible]

[illegible] francuskie i niemieckie

[illegible]

z szacunkiem —

K. Przezdziecki

[illegible]

4/17 Czerwca 1908 r. 115

Odessa

Wielmożny Panie

List Jego otrzymałem z 14 czerwca, bardzo Panu dziękuję za nadesłanie moich obrazów – Co do propozycji Pana zgadzam się i przyjemnie mi że będzie w posiadaniu Jego mój obrazek "[illegible] [illegible]" – znany że nie jest tak [illegible] tym, kiedy takie dwa kanały krzyżują się. Pan go ocenia – co dla mnie jest [illegible]

Tym sposobem mówiąc nasz rachunek co do kontaktu jako zamknięty a zaś przyjmiemy i z upragnieniem [illegible] list w jak można najbliższym czasie

ponieważ zamierzam za parę tygodni
na dłuższy czas wyjechać z Odessy
i w takiej chwili każdy grosz co przy-
bywa jest mocno niezbędny.

Ponieważ z nakładu [illegible]
dać [illegible] przez przybytku w tym
roku do mojej kasy — więc prosiłbym
o ile Pan uzyskał zgodnie mógłbym
przed wyjazdem z Odessy kilka
nadesłać od jego [illegible] — a miłe
będą [illegible] mi pamiątką.

Tu czasy dla sztuki bardzo a bardzo
ciężkie — tak, że nie wiadomo gdzie
są dobre.

Łączę wyrazy szczerego [illegible]
i głębokiego poważania [illegible]
[illegible]

K. Przybyszewski

P.S. w tych dniach zmieniam pomieszkanie i adres mój za kilka dni będzie: "Karantinnyj Pereulok" N 11 dom Dr. Górskiego, pod tym adresem proszę pisać

Карантинный Переулок

№ 11

[illegible] . 88 Szanownemu wielce [illegible]

Szanowny Panie! Najserdeczniej dziękuję za łaskawe uwagi, uznania i za znak pamięci; — dziękuję duszą pełną radości, bo uznanie tak wybitnego artysty i znawcy sztuki [illegible] [illegible] na mnie [illegible] [illegible]. Pojąć nie mogę, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] przed takim [illegible], jak „[illegible]." Czy to brak [illegible], czy strach przed [illegible] [illegible] aktora? [illegible] tylko będę w [illegible], [illegible] osobiście podziękować [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] uwagi [illegible] [illegible] [illegible]



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ

UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Autriche

Wielmożny Pan

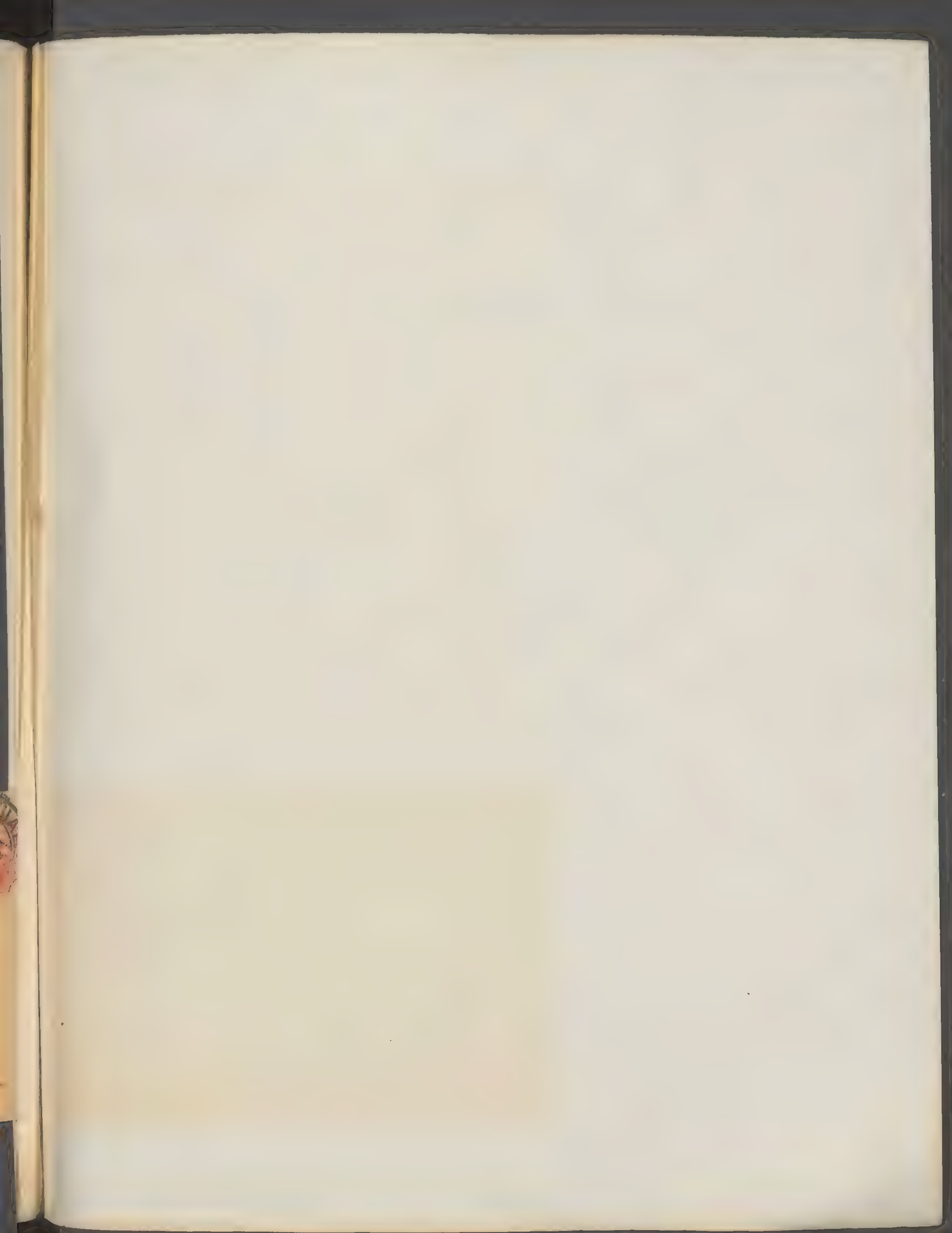
Z. Sarnecki

Kraków

Ul. Bracka 5.



На этой сторонѣ пишется только адресъ — Côté réservé exclusivement à l'adresse



Wielce Szanowny Panie!

Poczuwam się do miłego obowiązku przesłania Wielce Szanownemu Panu serdecznego podziękowania za jego tyle niezwykłą uprzejmość z jaką raczył Szanowny Pan przyjąć

doręczone mu przez p. Szymonową
Buchbinderową zdołaliśmy także
podziękować za łaskawe przyję=
cie jednego z nich do Urzędu.
A że sobie przypominam na
z podpisie (imienia nazwiska, dla=
tego też ośmielam się prosić
o łaskawe zapisanie tegoż, a mia=
nowicie nazwiska: Marya
Maczyńska którem podpisywałam

wszystkie rzeczy wyszłe dotąd
z druku.

Kończąc łączę wyrazy wysokie=
go poważania i szacunku z ja=
kim dla Wielmożnego Pana
pozostaję:

M. Rzeczyńska

Adres

M. Płodaczka
Nowy-Sącz.

15—12—1902 r.

uzyczne

Wa

Warszawa, d.

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

Warszawa, Senatorska № 26).



Warszawa, d. [illegible]

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26)

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa, d. 6/XII 87 r.

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
[illegible]

Wielmożny
Zyg. Sarnecki
w Krakowie

Saldo na korzyść Szanownego Pana
włącznie do No 213 (Nowy dziennik) Rs. 3.
w No 215 „Kronika" w 132 à kop. 4 = 5.28.

Razem Rs. 8.28.



Warszawa d. 12/XII 85

Szanowny i Łaskawy Panie,

Onegdaj [illegible] Pana Dobrodzieja

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] na [illegible]. —

Z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

nie [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

o [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] 12320, [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible].

Z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible].

Z [illegible] [illegible] [illegible]

w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible]

Sługa Pana Dobrodzieja

i przyjaciel

A. Kraushar

Warszawa, d [illegible] XI [illegible]

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № [illegible]).

[illegible] !

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Muzycznego,

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

Warszawa, Senatorska [illegible]

Warszawa, [illegible]

[illegible]

Warszawa, d. [illegible]

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska №

[illegible]

Warszawa, d. [illegible] 18[illegible]

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № 26).

[illegible]

[illegible] do Echa [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] był akceptowany, a [illegible]

oświadczam [illegible] Jego [illegible]

[illegible] kandydatów, który do Echa [illegible]

[illegible] referentów [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] oddany i [illegible]

[illegible]

Kochany Zygmuncie!

Dziękuję Ci za tak przychylną ocenę moich Nowelek i życzę ci przy nadchodzącej Gwiazdce abyś tyle doznał przyjemności, ile mnie ~~sp~~ sprawił twój sympatyczny Artykuł.

Obowiązany Sługa

A. F. Szapacki

Warszawa 23/12 89 r.

Warszawa 19/7 98 r.

Kochany Zygmuncie!

Sztukę twoją przeczytałem z przyjemnością. Winszuję ci jej całem sercem. Jest to jedna z najlepszych prac twoich i najlepsza z oryginalnych jakie się w ostatnich czasach zjawiły. Szukać [illegible] Sta-[illegible] nowa w literaturze dramatycznej. [illegible] gdzieś już je[illegible] wzorowana na życiu - niech sobie będzie jak chce jest kreacyą poetycką; będę się starał wystawić ją jak najprędzej. Prawo [illegible] już idzie. Przykrego wieku jeszcze nie odebrałem

Ściskam twą zacną dłoń dziękuję za życzenia

Twój zawsze szczery druh

W. Rapacki

[illegible]

138

Le Livre

REVUE DU MONDE LITTÉRAIRE

Publication mensuelle
(8e année)

MAISON QUANTIN

Compagnie générale d'impression et d'Édition

7, rue Saint-Benoit, 7

A. SAUPHAR, Administrateur | O. UZANNE, Rédacteur en chef

Les abonnements ne sont faits que pour une année

Paris. . . . . 40 fr.
Province. 42
Union postale . . . . 4[illegible]

PRIX DU NUMÉRO : 5 FR.

Paris, le 26 février 1888

Monsieur le Secrétaire de Rédaction du Sixiat

Nous avons eu l'honneur de vous adresser les 2 premiers numéros parus du Livre 1888 avec une lettre explicative.

Craignant que nos envois ne vous soient pas parvenus, nous avons l'honneur de vous en donner confirmation par la présente.

Nous vous avons inscrit au service du Livre 1888, mais nous serions désireux, vu la différence de prix de nos Revues Respectives, de recevoir deux exemplaires du Sixiat, qui a d'ailleurs pour nous un grand intérêt.

De plus nous vous serions, à nos prix

reproduire les clichés de notre Revue, tels que vignettes, culs-de-lampe, etc., et s'il vous était agréable, nous vous enverrions même à cet effet, sur votre demande, le Livre 87 complet.

En attendant votre réponse, veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de nos sentiments distingués.

Le Secrétaire de Rédaction du Livre

Raxel

Młyn Dowsa
Lwów 13/8 1888

140

Szanowny Panie

Czytam właśnie iż hr. Dz. Tyszkiewicz bawi w Krakowie, jeśli więc Sz. Pan reflektuje reprodukować rysunek o którym mu wspominałem tak proszę Sz. Pana się do hr. T. udać i o niego odezwać. – Przy tej okazyi proszę mu me ukłony oświadczyć i że bardzo żałuję że opuściłem Kraków przed jego przybyciem.

Spodziewam się że Sz. Pan będzie mógł w krótkim czasie wydać rysunek, cieszyć się będę że będzie umieszczony w piśmie które się tak szybkie uznanie zastrzegało.

Polecając się Szanownej życzliwości
z poważaniem
S. K[illegible]

Paryż 20/X 1889 142

Szanowny Panie

Nie umiem usprawiedliwić się jak się przed W. Panem Dobrodziejem. Po tylu dowodach przyjaźni [illegible] jestem [illegible] [illegible] W. Pana przeproszenie za my [illegible].. Ale nie wiem tak dziwnie aż [illegible] dostałem nie byłem natomiast wykonać mego zamiaru. Nowe roboty i ciężka praca na zarobek tak mnie absorbują że literaturą wolnej chwili nie mam. Często czuję [illegible] i zdenerwowany robię tylko na absolutnie konieczną; a inne [illegible] [illegible] na [illegible] to powód że tak długo nie mogę wykonać roboty którą umówiłem z [illegible] [illegible].—

fotografii z obrazów przesłać
niemogę, gdyż ostatnimi
czasy żadnego nie namalowałem.
A rysunek dopiero wyszlę jeśli
go zrobię i to tylko takim
którymbym się w świecie
mógł pokazać, gdyż lada
bądź do kraju posłać nie-
chcę. —

Dziękuję stokrotnie za
łaskawą pamięć
zostaję z głębokiem
poważaniem

Sł. Kajetan

10 rue des Beaux Arts.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Londyn, 10 Norfolk Street
W.C

Szanowny Panie

Otrzymałem od P. Alstera list w którym mi donosi że Sz. Pan liczy z pewnością na mój współudział w numerze poświęconym pamięci Mickiewicza. Niestety coś szczególnie nie fortunnego jest w moim obecnym stosunku do świata. Zawsze to spada jakość opatrzny godzin wśród najlepszej woli jest mi niemożliwym wyprawić. „Graphic" wyprawił mnie na tydzień do Londynu by tutejsze życie i ludzi studiować

celem wypoczęcia i leczenia do
mik. Obiecuję mu tak koniecznie
warunki że się zachowam się
tej propozycji muszę i bardzo
jest 5 dni w Londynie, muszę
naturalnie przez Grzegorza wstąpić
wszędzie i Tatarowicz których
odwiedzaniem i [illegible] angielskich
indeksów ma. — więcej na
stale nie mogę zapamiętać
i wprowadzić mnie do Anglii, ma
kiedy żeby [illegible] angielskie
dziewczęta pozwalać muszą. —
Maria Bł. Panna która Tobie
i tak bardzo się [illegible]
[illegible] ta [illegible]
[illegible] będzie. Pozwolenie
wypuszczenie dla mnie już
[illegible] rok, więc [illegible]
[illegible] ale [illegible]. —

Polecając się łaskawej
pamięci z wyrazami
głębokiego poważania
A. Rejchan

P. S. [illegible] do Pargi
Piszę Ciesz...

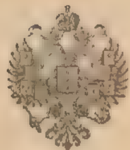
Warszawa 28 Października 1887

Niecadak.

W odpowiedzi na list niedawno mnie pochlebny donoszę Panu iż chętnie zostać będę świat arty-kulturami, o ile mi tylko na to czas starczy. Z góry jednak uprzedzam Pana, iż przyjmować będę nadto bo zajęty chlebodajnej pracy miewam czas tylko w styczniu i lutym, lub wtedy gdy wyjadę na willegiaturę. Rozumie się mogę pisać i dzieła ele-ktryczności, który w specjalności przemysłowej – Adres Mazowiecka: Długa 19. – Czyby Pan mi był łaskaw przy sposobności zapytać się kogoś z komitetu wystawy czy № 720 uzyska 3 wyprasy co? Bardzo będę Panu za to wdzięczny.

Ściskam Pana dłoń serdecznie

Bron. Rybkowski



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.



Wielmożny Pan
Zygmunt Sarnecki



Kraków
ul. Szpitalna 40.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Paryż 5go lutego 18[illegible]

Wielmożny Panie!

Dziękuję serdecznie za łaskawie mi przysłany „Świat". [illegible] mi [illegible]

W. P. [illegible] sprawił [illegible]

[illegible]

Pierwszą wolną chwi-
lę poświęcę rysun-
kom dla Świata
i spodziewam się,
że tym razem znaj-
dzie on łatwiejsze
wejście w świat.
Przy tej sposob-
ności przesyłam też
i fotografię, lecz
jej [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]

wedle
żadnej i mówiących między
sobą, bo prawo
najpiękniejszej [illegible]
służyć tylko mo-
cnym [illegible] w
Księdzu i Monarchom,
choćby mi bardzo mi-
łe było [illegible] w [illegible]
[illegible] mnie. Mnie
[illegible] [illegible] zdało
[illegible] [illegible] a
[illegible] wystawia-
no [illegible] sukienkach

lecz własności reprodukcyi tak jak jest i Madonny przynależy obecnie „Photographische Union" w Monachium (Kaulbachstrasse №22), do niej by się trzeba udać o pozwolenie.

Dziękując raz jeszcze za przysłanie Książki pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

Mieczysław Reyzner

Paryż
71 bis, rue Notre Dame des Champs

Paryż 23go Kwietnia 1840

Miłościwy Panie!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1.) „[illegible] z nadziejach [illegible]

[illegible]

2.) „Wiśniaczki [illegible]

[illegible]

3.) [illegible]
[illegible] kapitelach [illegible]
[illegible] (glej [illegible] tlage)
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Rinalogii.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

ukończył Francyi. [illegible]

[illegible] jak francus-

kiej podróży po

Włoszech i Szwajca-

ryi.

Fotografie [illegible]

[illegible]:

1.) [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

2.) [illegible]

Fotografie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Boyardville 28 sierp. 1870
(Ile d'Oleron)

Wielmożny Panie,

Od dwóch tygodni ba-
wię z panną Bilin-
ską i kilku Pola-
kami na wyspie
Oleron. Mówiłem jej
o liście Szanownego
Pana, odpowiedzia-
ła mi, że żadnego

listu od Pana doszé
nie otrzymała jście
chętnie przyjęła do
Swiata jaki rysu
nek lub fotografię
podług którego z tych
portretów, lecz pro
sze i drugie dopi
sie za pomocnikiem i
Paryża.
Jej adres podczas
naszej villegiatury

jest ten sam co i
niej: Bayardville
Ile d'Oleron
par La Rochelle

Łączę wyrazy wyso-
kiego szacunku i
poważania

Mieczysław Reyzner

Paryż dnia 5 sierpnia 1870

Wielmożny Panie!

Przepraszam, że na tutejszy list Pański dotąd nie odpisałem, lecz oczekiwałem odpowiedzi od panny Bilińskiej i odpo-
[illegible]
[illegible]
[illegible].

Gdy list Twój od[illegible]
-rałem już pewny[illegible]
[illegible] byłe [illegible]
teraz kiedy [illegible]
ma list [illegible]
[illegible] pozdrowienie.
Pisałem [illegible]
[illegible] jedno [illegible]
wysłałem, bo [illegible]
[illegible] otrzymałem [illegible]
[illegible] [illegible]
sobota [illegible]
list [illegible]
[illegible] 15 [illegible]
[illegible]
panny [illegible] [illegible]

razem z Billem na
Palakami, wedle u-
mowy poprzedniej
udać się do [illegible]
marskich na wyspę
Oleron, bez swego [illegible]
włóczęce aż [illegible]
(przewiduję — choć zdaje
mi się, że ten [illegible]
nieb [illegible] nie będzie na
mnie [illegible] przypadkiem, bo
jak mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], nie było
[illegible] [illegible] [illegible] es
kalcinować [illegible] i w tym
i jakim znaleziono
i [illegible] Mickiewicza.

Nie chciałem dłużej
zwlekać z moim listem
czekając powrotu
Panny S. bo chcia-
łem donieść wyraź-
nie mego zupełnego za-
dowolenia z [illegible]
[illegible] wych dzieli
tylko najwielkich
z artystami [illegible]
Świata, które jest
bardzo mała i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Bachantka [illegible]
fatalnie wypadła.
[illegible] [illegible] wyra-
zy głębokiego szacunku
i poważania
Mieczysław Heyden

Bortniki stacya Kolei Czerniowieckiej

6 Marca 1889

Upraszam bardzo uprzejmie o przesłanie mi łaskawie exemplarza "Świat" Nr 4 z 15go Lutego w którym się znajduje Krytyka fryzu malowanego przezemnie a wystawionego w Sukiennicach.

Z wysokim poważaniem

Henryk Rodakowski

Dołączam tu w tym celu ~~50 centów~~ 1 Złr.

Dr. Antoni J. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dr. A. J. Rolle. 6. VIII. 1889 r. Kamieniec

Szanowny Panie

[illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] najgorętsz[illegible]
podziękowania za [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przez niego poz[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – i uprzedzam, że drugą pracę
koprowianą [illegible] [illegible] [illegible]
jest daleko ciekawsza [illegible] [illegible]
mego właściwa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dr. A. J. ROLLE.

30. IV. 1891 z Kamieńca

Czcigodny Panie Redaktorze.

Z podolskich Tarnów Podolaninowi ser-
deczne powinszowania w dniu imienin, po-
wodzenia co najwięcej, rozkwitu Świata, któ-
ry na to ze wszelkich zasługuje względów.
A choć te moje życzenia spóźniły się, racz
atoli uwzględnić je zechcieć — z daleka wysyłając,
od Kresów, na których wschodzi światło
dzienne. Za malunek składam dobrotne
dzięki prześliczny, nie wiem, czy równie cennym
potrafię go odwzajemnić obrazkiem, ale i tej
będę starał, by dorównał tamtemu — to pewna.
Czy Łaskawy Pan, zechce umieszczać w
Świecie, wydatniejsze, zabytki podolskie,
z krótkiemi wyjaśnieniami, proszę mi

napiszę - a jeśli otrzymam aprobatur - natych-
miast całą serię prześlę, nie będą to jakieś widoczki
trywialne, ale pojedyncze okazy np. cerkiew w Łu-
kowcach Bałabanowska, synagoga w Sieroszowie
z XVI w., ruiny Starościńskiego zamku z spichrz, zamożn-
nia tureckiego i t.d. i t.d.

Kończę zapewnieniem wysokiej czci —

Sługa powolny

J. P.

Dr.

Dr. A. J. Nolle.

Kamieniec Podolsk.
6/VIII. 1889. r.

Wielmożny Panie!

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible], ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible], ... [illegible] ... [illegible] ..., by [illegible] porozumienia.

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...ebraniu [illegible], bez wyj...[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible], że [illegible] ... [illegible] ... mnie nastąpi... [illegible] ...nia.

[illegible] tych [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

[illegible] „Świat” [illegible]

[illegible]

i poważaniem

Hugo
Michał Rolle

[illegible]

26 ulica Bolonga
88. III. 30.

Szanowny Panie

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
otrzymałem.

Z prawdziwym sza-
cunkiem [illegible] Szanownego Pana
[illegible] sługa
Alfred [illegible]



88. VI. 1.

Szanowny Panie
Jeżeliby to nie było trud-
no proszę o przesłanie
Jgo N Świata z 18go kwietnia
P. Ko Przedsiębiorcom który
by odesłał ten Nr do ma-
larza Belgijskiego z przekła-
dem mojego artykulikiem
o Artystce Ry Dankiewicz
Byłoby to nawet w interesie
redakcji
Z poważaniem dla
Pana pozostaję
Alfred Römer

Przedsiecki
mieszka Wolska
dom Ks. Ogińskiego

Mój Redaktorze Kochany,

Przepraszam za milczenie – Wystawa mnie tak absorbuje – że nie miałem czasu na odpisać – prawie nigdy nie bywam!
Na propozycję zgadzam się – jak tylko wrócę do Monachium – co za dni kilka nastąpi – natychmiast do roboty się wezmę, i ofunduję Ci pysznego pana na kobyle.
Tymczasem ściskam Cię serdecznie, Kochany Redaktorze, i znajomym ukłony przesyłam

Twój wierny jako pies

Jan Rosen.

Paryż d. 30.10.89.

Mój adres w Monachium
Schwanthalerstraße 32.

Wielmożny Panie!

Proszę mi uprzejmie wybaczyć, że dopiero teraz odpisuję na łaskawy list WPana, ale dopiero dzisiaj doszedł on rąk moich, bowiem bawiłem przez dni kilkanaście w Stanisławowie, dalej mi go nie odesłano.

Z chęcią nadesłałbym WPanu garstkę moich utworów, ale na razie nie mam nic gotowego, a kilka drobnych rzeczy rozpoczętych mógłbym wykończyć co najwyżej przedtem w przeciągu dwóch tygodni, tak że prawdopodobnie do pierwszego numeru

wyjścia już nie mogły. Jeżeli zatem list Pan mi przeciwko temu nic nie będzie, to nie omieszkam z zaproszenia skorzystać jak najprędzej.

Co się tyczy kwestyi umieszczenia mego podpisu na prospekcie, to nic przeciw temu nie mam, owszem za zaszczyt poczytywać sobie będę, stanąć w szeregu swoich pracowników Pana.

Adresy Rodoća i Czeonińskiego podaję poniżej.

Przepraszając raz jeszcze uszano-

mnie za słuszną odpowiedź, łączę wyrazy
najgłębszego szacunku i poważania, szcz-
erem Ci życzliwi

WPana uniżony sługa

Lwów 4/XI. 87.

J. Kossowski
Janowska 14 a.

Adres Rodzica: Lwów ul. Sakramentek 4
" Przewodniczącego: " Redakcya Kurjera Lwowskiego.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie!

Jeżeli zawarty [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] p. n. [illegible]
nie nadaje się do [illegible] [illegible]
Wiel. Pana, to proszę mnie zawiado-
mić, abym mógł je [illegible]
gruntownie.

[illegible] Pańskiej [illegible], kreślę
się z głębokim szacunkiem

uniżony sługa

z maja 13.

[illegible]

Lwów Janowska 14. [illegible]

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez oderwanie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ одорванє продірявленого краю.

Karten-Brief.

List kartkowy. Листова карта.



An
Do
До

[illegible]możny Pan
Zygmunt [illegible]nicki
[illegible] Świata
Krakowie
[illegible] 40



[illegible] Briefen nach dem Auslande sind die Ergänzungs-Briefmarken neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę, nalepia się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнителну марку листову, обокъ натисненои.

[illegible] 130

25 VI 07.

Adres mój: St. p. Wiszniew, gub. wileńska, pow. Oszmiański, Bohdanowo.

Wielce Szanowny

Panie!

Czuję się Pan,
że z [illegible] nie-
[illegible]nych najwz-
[illegible]szych najlep-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible].

wzgardzeniem z róż-
nieniem [illegible]
Dopiero [illegible]
[illegible]
Tęsknie [illegible]
nie mi [illegible] na
przysłaniem [illegible]
Piszę to [illegible]
że z d. [illegible]
przemieszczony [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Malczewskiego [illegible]

[illegible]

Cena: 400 – 350 koron.

Obraz ten [illegible]

[illegible]

[illegible] sztuki. Upo-

ważnienie do oddania

na [illegible].

Ze [illegible] w

jesieni [illegible] Krakowie

Proszę [illegible]

[illegible] wyrazy [illegible]

[illegible] szacunku i po-

ważania

Ferdynand Ruszczyc

dołączyć do listu p. Dawi... [illegible]

Wiedeń 23/III 1889
Starhemberggasse No 16.

182

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Jakkolwiek nie mam jeszcze wiadomości o odebraniu moich rysunków do 2ej Baśni ludowej – piszę jednak prosząc Łaskawego Pana o polecenie wypłaty przypadającej mi 20 fl za powyższe ilustracye – Matce mojej oddawczyni tego listu – która zarazem pokwitowanie z odebranej kwoty wystawi. – a oczekując nowego zamówienia łączę wyrazy prawdziwej życzliwości i przyjaźni i jako pozostaję

Sługa

Tadeusz Rybkowski

Z odbioru odebranych 20 fl: kwituję Pe Ko Sarnec=
kiego
Dybkowski

d. 29/3 889 r.

Wiedeń 31/III 1889.
Starhemberggasse No 16

Łaskawy Panie! Wysyłam 5 rysunków do pierwszej
[illegible] które [illegible] z [illegible] Nowelli (o [illegible]).
– Zrobiłem ich więcej do 18 numerów [illegible] tylko
[illegible] wiele mych kompozycyj – ~~[illegible]~~ prędzej da się.
zmniejszyć na 3 lub 4 do numeru – Jeśli by były
za wielkie – to myślę iż z rysunków tych powinno w osobnej
odbitce jako książka drukowane – bo w formacie małej
ozdobki można do woli fotografować i redukować –
jak np. Kwiaciarka i wszystkie – można je tyle razy
więcej jak o połowę zredukować – lub tylko wszystkie –
Dalej więc proszę o zamówienie do dalszej pracy –
i proszę o łaskawe nadesłanie mi [illegible]
na [illegible] tego pełne odłożenie – a co
do ceny – to jakkolwiek chętnie tego pragnę – aby
jak najmniejsze wydatki ponosiła Redakcya Świata –
to jednak myślę iż ponieważ ta nowella może
prędzej wyjść w osobnej odbitce i znajdzie wydawcę
w Warszawie – Obliczywszy jak najskrupulatniej
czas, potrzebny do wykonania jednej choćby naj-
mniejszej illustracyi – przeciętnie każdą illustracyę
bezwzględnie czy mniejsza czy większa liczę po 5 fl.
co myślę iż nie przeciąży Budżetu Redakcyi –
– Zasadnicze illustracye [illegible] do niniejszej
Nowelli – liczę po 12 fl.
A conto tej pracy – proszę Łaskawego Pana o polecenie

Administracyi – wysłania pod moim adresem kwoty 50 fl.
– W ciągu dalszym powieści mam zamiar wolić kilka illustracyi – na jedną stronę – większych – za nim które uważam by się nadały na listę – aby niektóre same – w takiej illustracye mogły się znajdować – co jednak do uznania i dyspozycyi Szanownego pana pozostawiam –
Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szczerej życzliwości. –

Sługa
Tadeusz Rybkowski

Wiedeń 11/IV 1889.
Starhemberggasse N° 16.

Łaskawy Panie Dobrodzieju! Nie nadsyłałem
i tak prędko były Wam rysunki dalsze
nowelki – których tam tylko według życzenia
pańskiego proszę do dalszego tekstu zastosowano
[illegible] o nadesłanie dalszego tekstu –
aby na nas wybierać [illegible] rysunki.
Proszę jednak [illegible]
mi napisać [illegible]
W przeszłym tygodniu odebrałem 50 fl.
ale to było jeszcze ilustracji – i więc mi
Łaskawy Pan wczoraj w [illegible]
zrobić mi jeden dodatek extra do
tej noweli – bo jej rysunki których
nie będzie liczyć jak tylko tekst dał
myśl do tego –
Podaję mój jeden myśl łaskawemu
Panu – a mianowicie – wiadomo Panu
że się zbiera album dla Juliana
Kossaka i przez to i to będzie
zbiorowa praca prawie wszystkich artystów
polskich. to w to mię wstąpię –

ołoś nie uważę wiele przed tem
niż to album ofiarowane zostanie
po fabrice Dobrzańskiego — rozmówi się
Łaskawy Pan z Kossakiem — czyby
dla Świata nie oddał reprodukcyi
z albumu — Nie wątpię iż publikę
interesowałyby bardzo tem album
co w nim jest — czyli tak że nowy
zostają niewidziałem dla ogółu — zaś
tem czasem jest to naprawdę ciekawe
W każdym numerze Świata — pod
tytułem z Albumu Artystów polskich
dla J Kossaka — wyszłaby jedna
Reprodukcya — czyli na długi czas
niejakby Świat zapewniony jeden
lub dwa rysunki do Numeru —
Nadzwyczajnie — nie uchybiło to Kossakom
gdyby nawet za prawo reprodukcyi
wziął od sztuki przypuśćmy 10 fl — i
na co nie wątpię — zwyczajnie u
ludzi się ciąży zgodziły się —
Nikt o tem wiedzieć nie potrzebuje

jak tylko pan i Kossak — a wreszcie
może by tylko oddał dla poparcia
pisma i dla obznajomienia publiki
ze szkicami swoimi w illustracie —
Świat wtedy posiadałby nie jedną
illustracyę — która zaraz by nam
przyjęto gdyby się o nią wprzód starać.
gdyż wiele jest których z niechęcią
dają wtedy — Zostawiam to jednak
uznaniu do poglądu i rozwagi
Szanownego Pana —
Serdecznie pozdrawiam i tylko
wyrazy poważania i życzliwości [illegible]
łaskawie proszę

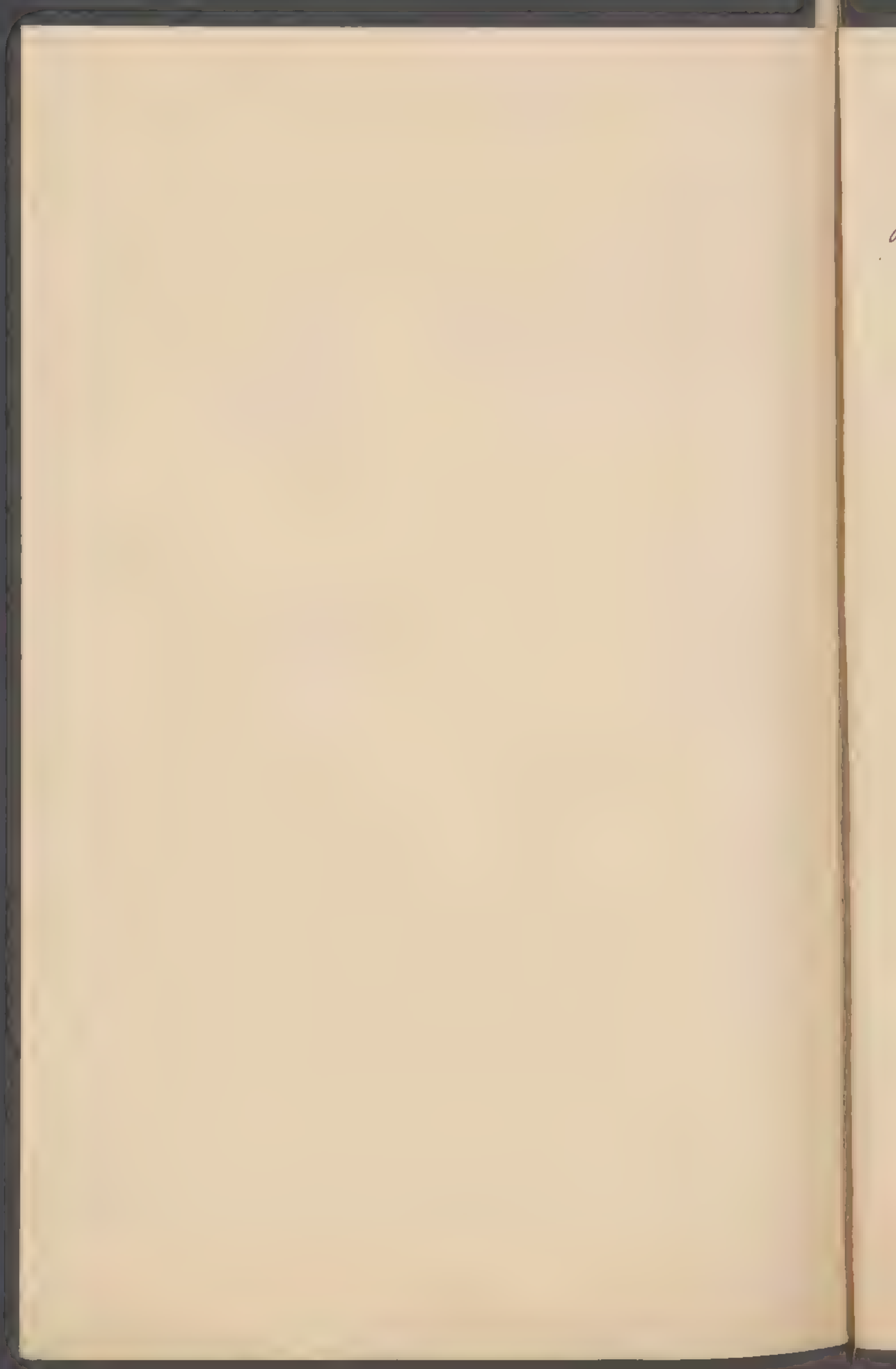
sługa

Tadeusz Rybkowski

P.S. Zmieniając mieszkanie [illegible] [illegible]
i uprzejmie [illegible] —

IX Maximilianplatz n° 7.
9/5 1881.

Szanowny Panie. Przysłany [illegible]
tekst aby do Numeru na 15 Maja
była tylko jedna illustracya. (w Wagonie
którą już dostałem [illegible] w ręku.
Czy najlepszych objaśnień w [illegible]
przeprowadzenie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] interesu [illegible] kilka [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] kilka [illegible] [illegible] illustracyi
kilka do tekstu [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] się?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] kłopotów [illegible] się [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] – teraz po
[illegible] się – jadę już do [illegible]
[illegible] – jak [illegible] [illegible] artysta
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



Racz przyjąć [illegible] i pana wyrazy
[illegible] życzliwości i jako pamiątkę

[illegible]

[illegible]

W[illegible]

Maximilianplatz N° 4.

Łaskawy Panie! przysłane żądany

rękopis [illegible] w jest najlepszy [illegible]

ani był[illegible] [illegible] [illegible] illustracyje

i artystyczne [illegible] w ogólności [illegible]

Artystów [illegible] [illegible] [illegible] jako

[illegible] jest [illegible] [illegible] przepisa[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Wien d. 1 Sierpnia 1887.

Łaskawy Panie Dobrodzieju! przysyłam rękopisma — jedną tylko illustracyę bo dzisiaj nie mogłem wyjaśnić więcej tematu z tych ustępów — na końcu części drugiej musi Pan dać owe wszystkie [illegible] przed kilku tygodniami posłałem z uwagami co tego tyczy — będzie wcale dobry akcent do zakończenia części drugiej powieści.

Oczekując dalszego ciągu [illegible] przedmiocie, [illegible]

jak zawsze

[illegible]

26/8 1889. Maximilianplatz N° 4-5

Łaskawy Panie. Załączam przysłaną literę C w części 3-ciej jako illustracyę – i winietkę która mnie nadzwyczaj się podoba jako nowella zakończyły się obrazkiem jeśli nie to mnie się w ciągu mego przyjdzie.

Dziękuję raz jeszcze i [illegible] 20 fl. na [illegible] o ile mi [illegible] 5 illustracye do tekstu.

Całe lato zmuszony byłem siedzieć w Wiedniu – przez powierzone mi prace przy restauracyi pałacu obecnego Ministerium (Ministerstwa Skarbu) który to pałac jak Szanowny Pan wie dawniej był domem wybudowanym księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Otóż restaurując całe wnętrze przeszłego roku [illegible] jedną małą tylko salę – tak zwanego Złotego Gabinetu – tego roku o wiele większą robotę miałem przy restauracyi dwóch sal czerwonej i niebieskiej – chodziło o przywrócenie do pierwotnego stanu miniaturowych malowideł na tle złotym którymi udekorowane są bardzo bogato obie sale – po 3½ urzędowej

/

bardzo mozolnej pracy – dzięki Bogu i ogólnemu [illegible] – na ukończeniu –

Jeśli Tasko prosz o tem osobno wzmiankę w Kurierze –

Dziś [illegible] powtórzenie [illegible] dalszego [illegible] noweli – przesyłam jak [illegible]

[illegible]

[illegible]

Wiedeń 16/10 1889
Ma[illegible]platz N° 4 -

[illegible] panie [illegible]

Po powrocie z kilkudniowej [illegible] zastałem dalszy ciąg powieści - do którego zaraz zrobiłem co można było - i [illegible] i dużo [illegible] - które dla całości [illegible] - a które [illegible] [illegible] w powieści charakterystycznej -

[illegible]

[illegible]

[illegible] lub [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 10 fl. a conto - po które sama się do Redakcji zgłosi -

[illegible]

Tadeusz Rybkowski

Wiedeń 31/10 1879.

Za [illegible] Pana [illegible] „Szkiców"
dwoma illustracyami — prawie odwrotną
pocztą — bo wiem jak Szanowny Pan
na tem zależy — ale co prawda to i Pan
Wydawca [illegible] nadesłać [illegible]
zgłoszenia — co utrudnia [illegible]
i gdybym miał całość skończoną przed
[illegible] się [illegible] co i jak [illegible]
najodpowiedniejszy jako winietę [illegible]
Załączam także [illegible]
[illegible] „Orkiestra teatralna" który
charakteryzuje [illegible]
[illegible]
[illegible] szkicowałem — jeśli
[illegible] podobała by się
[illegible] z „Teki Szkiców [illegible]"
[illegible] charakterystyczny [illegible]
który [illegible] Szanownego Pana [illegible]
[illegible] w Redakcyi [illegible]

mi się tylko Złr. 1.—
Za wszystkie – książę 6 Złr. zaś
sztukę „Otkiestra" 5 — czyli razem
należeć mi się będzie 10 Złr. które
mam za zgłoszeniem się tylko
Łaskawy Pan tak dobry wypłacić
mojej Matce —

Łączę serdeczne pozdrowienia i
oczekuję dalszego ciągu z mojej
[illegible] komedii — to co
[illegible] w ostatniej [illegible]
jest to powieść [illegible]
chcącej się ogólnie podobać — [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible].

Jestem z poważaniem [illegible]

[illegible]

[illegible] Rydel [illegible]

P. S. Radbym aby Stuckowy „słowanie"
nie były bardzo pomniejszone — tak
najwyżej na 7/10 [illegible] — gdyby się

[illegible]
[illegible]

Wiedeń 201
Starhemberg gasse N°16.

Łaskawy Panie Redaktorze!

Odebrałem list a w dni kilka potem 15 fl. za które dziękuję — za nadesłanie Twoich zapowiedzianych baśni ludowych do których obiecuję illustracye swoje; i ile możności jak najlepsze — wykonuję — i proszę, bo teraz mam więcej nam wieczorami wolne chwili mogę :-.

Łączę przy tej sposobności serdeczne pozdrowienia pozostając jak zawsze dla Łaskawego Pana i przesyłam pozdrowienie innego życzliwości

życzliwy Sługa

Tadeusz Rybkowski

Sobota 15. I. 1910

Wielce Szanowny
i Zacny Panie!

Przed kilku dniami
wróciłam do St. Sącza
i list pana zastałam,
tak jednak byłam
zajętą rozmaitemi
sprawami że nie by-
łam w stanie na wielce
dla mnie zaszczytny

łeś odpowiedzieć. –
Z miłą chęcią użyję
radości pańskiemi.....
życzeniu i przestanę
mi „kaski" wymaluję
tylko dopiero w lutym.
Czy to nie będzie za
późno? – Obecnie wy-
bieram się do Warszawy
i mam masę zajęcia.
Adres brata mego jest:
„Dwór Krzyżewice*
willa Skiz" – adresu
mego nie

znam obecnie. —
Sprawy mej szkoły to-
czą się ustawicznie,
i dopiero dziś widzę co
znaczy śmiałą serdeczną
pracę" jak perły rzu-
cać "przed świnie."
Miałam szkołę u Księ-
konie i mówił mi u Sza-
ga nie wchodzić dopiero
(Lutaj.) Książe głupi i bezro-
zumny. Jak tacy lu-
dzie kompromitują
własny naród. — Nie
umiemy płacić jak

bardzo mnie to zjadło
i jak ogromnie podkopa-
ło zdrowie. — Oto są nie-
spodzianki zawodu. —
Będąc w Krakowie po-
zwolę sobie odwiedzić
Wielmożnego Pana a
teraz dłonie Jego za-
cne ściskam i zawsze
z wysokiem poważa-
niem się kreślę

Bronisław Rydzewski.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO
w Poznaniu.
E. RYGER.



Poznań, dnia 23/4 1903

Szanowny Panie Redaktorze!

Zamierzam jeszcze w bieżącym sezonie wystawić w Poznaniu „Monnę Vannę" w pięknym przekładzie Pan. Redaktora.

Nadmieniam, że to będzie eksperymentem tylko dla „honoru domu" i wypróbowania pewnych sił aktorskich. Publiczność nasza, mało jeszcze rozsmakowana w modernistycznej literaturze, i dla Maeterlincka zostanie pewnie obojętną.

Muszę także znaczny procent od dochodu opłacać agenturom teatralnym.

Mam więc nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor raczy podać warunki



za przekład możliwie do przyjęcia.
Polecając się względom, kreślę
wyrazy prawdziwego szacunku
i poważania

Zbigu
Kayzer.

Nie wiem doprawdy jak podziękować kochanemu Panu za Jego dobroć dla mnie – za parę dni poszlę list do Turowy – teraz i 100 rubli bakszyszu – obecnie zaś poszlę tylko dwie fotografie rysownik będzie mógł wybrać tę która podoba mu się więcej (wedle i Pana) i która nadawać się będzie więcej rysunkowi) jednocześnie poszlę Panu numer Gil Blasa w którym umieściłem wzmiankę (4 stronica) o Świecie w Courrier des théâtres mego przyjaciela Bourgeat. Poszlę także wzmiankę do Nowości. Koboczniej gdzie wkrótce pojawi się. Za parę dni piszę do Pana list obszerniejszy.

Z niecierpliwością oczekuję Świata z początkiem Don Juana. Przepraszam za tę bazgraninę ale jestem tak zajęty kilkoma pracami i tak zmęczony że ledwie pióro trzymam w ręku. Chciałem tylko posłać Panu ~~Gil Blas~~ Gil Blas i fotografie, ale korzystam ze sposobności aby powiedzieć Panu że wdzięczny mu jestem z całej duszy. Pokorny sługa S. Rzewuski.

[illegible]

najgłębszego szacunku i mej
szczerej wdzięczności pokorny sł[…]
Stanisław Rzewuski

11

Rupees [illegible]

Szanowny Panie

Czuję się tak zaszczycony względem Pana, że nie wiem doprawdy jak list ten rozpocząć. Oddawna powinienem był podziękować Panu podwójnie – najpierw za tak serdeczny list pański z powodu śmierci mego kochanego, biednego ojca, list który rozczulił mnie głęboko. Zapewne jako wierzący chrześcijanin, mam nadzieję że Bóg powołał tę rzadką, szlachetną ~~naszą~~ pełną wszystkiej dobroci duszę ~~duszę~~ do Siebie, aby obdarzyć ją nowem i lepszem życiem – ale rozstawać się z tymi, którzych znaliśmy i kochaliśmy w dzieciństwie, zawsze tak ciężko i smutno, nie zważając na pociechy jakie wiara nam udziela ~~ale~~ szczególnie takich natures d'élite jak Pan ludzi których szanujemy



jak ja Pana szanuję i uwielbiam
jest także ołtarz. Z powodu tego
nieszczęścia, musiałem Paryż opuścić
na mięsce, zrobiłem wielką podróż
zdrowotną – jednem słowem nie
znalazłem siły podziękowania Panu
listownie za zaszczyt i przyjemność, jaką mi zrobił, umieszczając
mój portret w swoim Kośció
Ale mieux vaut tard que jamais
przeproś więc teraz Kochany
i szanowny redaktorze, moje zaniedbane
podziękowania. Jeśli Panu odczujemy
ucieka w kilka słowach odpowiedz
mi, abym się dowiedział że mi
darowałeś moje niedopełnienie
ruwienia długie milczenie i
przyjmij wyrazy mego najgłębszego szacunku i mej głębokiej wdzięczności

~~Stanisław Rzewuski~~

Stanisław Rzewuski

Płacę 10 reńskich za wysłanych mi
numerów Świata gdyż naturalnie
nie mam prawa wymagać darmo od
redakcji tak wiele egzemplarzy
Że otrzymałem numer Świata 1-go
Września. Będę prosił o wysłanie mi
go a także o dalsze nadsyłanie jak
dawniej: o Paryża (Ecrire) du Havre
[illegible]

Szanowny Panie. 213

Posyłam Panu z listem
niniejszym wzmiankę która
pojawiła się dzisiaj o „Sunece."
w bardzo wpływowej tutaj
gazecie „L'événement", mającej
20,000 prenumeratorów i rywalizu-
jącej z Figaro, Gil Blasem
i innemi bulwarowemi pismami.
Byłbym oddawna stosownie
do prośby panieńskiej wydruko-
wał tę wzmiankę w piśmie
w którem mam znajomych
ale cały ten czas byłem chory,
przeziębiłem się, zaledwie
wychodzę — teraz, chwała Bogu,

Radziłbym Szanownemu Panu przetłumaczyć
moją wzmiankę i pomieścić w Kronice a
także w pismach warszawskich w których
pisujesz — zrobi efekt. Tak tylko pojawi
się druga wzmianka w Gil Blasie, przyślę
ją Panu. Proszę darować kaligrafię
tego listu. Czekając kilku słów odpowiedzi
proszę Pana przyjąć wyrazy mego
najgłębszego szacunku i
rodzynny sługa Stanisław Rzewuski

Jeszcze raz dziękuję kanonicznemu Panu za zarzut
który mi robi drukując w nowem piśmie „Don Juana”.
ale czy nie mógłby Pan mi napisać kiedy mniej
więcej, będzie ~~miał~~ mogła zacząć być drukowaną,
to jest czy włoska powieść długo potrwa, dwa,
trzy miesiące lub wiele? Czy to długa powieść?
Czy by była ~~skoń~~ skończona w Maju naprzykład?
Chciałbym zna być być jeszcze w Paryżu, kiedy
sztuka moja zacznie się drukować, bo i znowu
wtedy umieściłbym z jej powodu reklamki
o Swiecie w pismach tutejszych mnie sprzyjających
ktośby ciekawe taskanie piszą o mych nowych utworach.
Chciałbym koniecznie przyjechać na premierę mej komedyi
„Cudze Dzieci” w Krakowie – jestem pewien że kilka dziesiątków
podobać się musi takiemu znawcy literatury i sztuki jak
Pan – ale boję się okropnie zimna – napisz mi Pan czy wielkie u was mrozy?

mam się daleko lepiej, i przeważna moja czynność cała była poświęcona załatwieniu pańskiego interesu. Nie bądź Pan w pretensji że to że wzmianka taka krótka: tylko dzięki mym osobistym stosunkom umieścili nawet tak krótką wzmiankę, komu innemu odmówiliby stanowczo, bo znaną jest Kochanemu Panu obojętność ~~paryżanów~~ tutejszych do wszystkiego co obce, a w dodatku, element polski w danej chwili nie posiada miru we Francji. I tak musiałem dużo i długo prosić, ale mam nadzieję że jeśli ~~Pan~~ Pan Bóg pozwoli, wyzdrowieję w krótkim czasie i jeszcze w paru pismach gdzie mam stosunki umieszczę takie wzmianki. Redakcji Świata chodzi przecież głównie, i ja też dążę o to, aby mogła napisać w Kraju, i w innych gazetach

„pismo nasze i w Paryżu zwró-
ciło uwagę: oto, między innemi
co pisze o nas „L'Événement":
i przetłumaczyć mojej wzmianki
— bo u nas przecież nikt prawie
nie czyta pism paryskich a zatem
czy wzmianka była długa czy
krótka, nikt tego kontrolowa-
nie będzie, lecz fakt że pismo
było pochwalone i podobało
się w Paryżu — będzie niezaprze-
czony. W redakcyi i Événement
i Gil Blas'a gdzie wkrótce
umieszczą także wzmiankę o Szwecyi)
powiedzieli mi wyraźnie: albo
dla pana, jako przyjaciela, umiesz-
czamy tę wzmiankę, jeżeli zaś
chciałby pan dłuższe musiałby
jak przeważnie reklamy [illegible] nam nieznane
pan zawsze zapłacić za dłuższy
artykuł po 20 franków za wiersz
(w Figaro po 40) — a więc tysiące
franków za krótki artykuł
w 50 wierszy. Czy to warto kiedy
ja Panu darmo w kilku pismach
umieszczę wzmianki które dojdą po-
żądanego celu? Ja sądzę że zgodzi się Pan ze mną.

Szanowny Panie,

Dziękuję z całego serca za pamięć o mnie i naturalnie z największą chęcią się zgadzam, by zostać współpracownikiem nowego pisma, mającego wychodzić pod redakcyą tak znakomitego i wysoce utalentowanego pisarza jak Pan będzie dla mnie prawdziwym zaszczytem.

Nie mogę wszakże obiecać Panu artykułu o Becque'u gdyż studium moje o tym pisarzu było już właśnie w Październiku wydrukowane w dodatku do Warszawskiego Przeglądu tygodniowego. ale

Proszę Szanownego Pana przysłać mi prospekt nowego pisma, jeżeli może na prędko. i ten plan który mi pan przysłał pokażę pi- mom znajomym, znajdę kilka abonentów conaj dwoch - trzech, zaume to trochę popularności da, rozneze tytuł nowego pisma. Świat, będzie przecież cenzuralnym nieprawdaż? Pan liczy niezawodnie na debit w Rosji, w Królestwie.

[illegible] Pan aby mi napisał o [illegible] Kobiecemu, który [illegible] w gazecie [illegible] Polskiej [illegible]

Proszę darować mej pańskiej ...
wyrazy mego najszczerszego szacunku uniżony sługa Stanisław Rzewuski
czekać będę Pańskiej odpowiedzi z gorączkową „autorską" niecier-
pliwością. Proszę mi szczere zdanie napisać. Jeżeli mój „Don Juan"
nie warte, wrócę znowu do mego kochanego realizmu.
Zostaję tutaj do 30 Oktobra ruskiego a więc do 12go
Nowembra naszego; czekać więc będę odpowiedzi Szanownego
Pana jeszcze tutaj; potem jadę wprost do Paryża 12
rue du Havre, gdzie zjadę, jeśli Pan Bóg pozwoli, całą
zimę i gdzie mam dość uzasadnioną nadzieję wystawić
sztukę po francusku. A propos „Faustyna" którą Szanowny
Pan tak świetnie wystawiłeś będąc dyrektorem krakow-
skiego teatru była grana temu parę tygodni w
Aleksandryjskim teatrze — w ruskim tłumaczeniu
— w najlepszym petersburskim teatrze — i doznała
świetnego literackiego powodzenia. W przyszłym sezonie
powtarzana będzie takie „Bez przyczyny". Ale Pan który
zawsze lubiłeś „Faustynę" z przyjemnością dowie się
o jej powodzeniu ~~zupełnie~~ zagranicą. Daj ~~Boże~~ Daj Boże
abym miał w Polsce takie powodzenie

mogę śmiało obiecać Szanownemu Panu
inny artykuł, chociaż nie na pierwszy,
sądzę, numer. Właśnie pierwszy tom
moich studjów krytycznych —
wybrałem najlepsze, te które były
drukowane w „Przeglądzie", wydaję
wkrótce w Warszawie, tak że myślę
zostać wkrótce znanym szerszej
publiczności jako krytyk literacki;
miło mi będzie dalej analizować
„młodą Francję" (jest to tytuł
mego zbioru studjów krytycznych)
w pańskiem piśmie, gdyż tematów
autorów godnych analizy znajdzie
się [illegible] danej w naszej drogiej tak
[illegible] nam obydwóm znanej Francji.
[illegible] i mogę zaproponować
Panu jeszcze następującą kombi-
nację: mam poemat drama-
tyczny p.t. „Ostatni dzień
Don Juana", według mnie
posiadający niewątpliwe
zalety literackie (szczególnie
stylistyczne), czy nie zechciałby
Pan zamieścić tę rzecz w
swojem piśmie, podzieloną,
zaczynając od 1-go pierwszego numeru)

Proszę darować mi [illegible] i proszę przyjąć
wyrazy mego najgłębszego szacunku wdzięczny sługa Stanisław Rz[illegible]
Oczekiwać będę Pańskiej odpowiedzi z gorączkową „autorską" niecier-
pliwością. Proszę mi szczerze zdanie napisać, jeśli mój Don Juan

Naturalnie, ~~[illegible]~~ nie proszę o żadne honorarjum. Zaszczyt być drukowanym w Pańskiem piśmie, będzie dla mnie najwyższą nagrodą.
Jest to poemat filozoficzno romantyczny, w czterech obrazach krótkich; rzecz ta, wyobraża w niej legendarny Don Juan oświetlony filozoficzną teorją. Jako pierwsza próba moja w tym rodzaju może to zwrócić uwagę i zaciekawić publiczność. Rzecz ta znajduje się w Krakowie u pana Apollo Lubicza który grać jej nie chce.
Zatem, jeżeli ~~[illegible]~~ jeżeli Pan znajdujesz mój projekt możliwym, proszę udać się do pana Lubicza, pokazać mu ten list i odebrać u niego rękopism mojej sztuki.
Jeżeli Pan znajdziesz ją złą — wtedy n'en parlons plus, schowaj ją i o teki raz na zawsze i przyjąć Pan po niej artykuł krytyczny, jeżeli zaś znajdziesz ją Pan godną umieszczenia w nowem piśmie, będzie to dla mnie zaszczytem i przyjemnością prawdziwą — w każdym razie, będę wiedział zdanie Pańskie a to już dla mnie wiele znaczy.

[illegible] niezmiernie znakomite

12 rue du Havre.

Szanowny Panie,

Tysiąc razy przepraszam za długie milczenie, ale najpierw podróżowałem dość wiele ostatniemi czasy, powtóre byłem, z powodu rozmaitych rodzinnych okoliczności, pogrążony w najczarniejszym pesymizmie i nie miałem siły wziąć pióro do ręki – nakoniec, i to główna przeszkoda – straciłem pański adres i nie wiedziałem dokąd mam pisać. Obecnie jednak, przysłano mi pierwszy numer Świata i spieszę napisać kilka słów, aby wyrazić kochanemu Panu moje szczere i prawdziwe uwielbienie –

Bardzo być może że będę miał przyjemność zobaczyć się z Panem nareszcie jeszcze w tej zimie w Krakowie; przyjadę być może wystawić u was jaką teatralną nowo [illegible] -

pismo znakomicie redagowane.
zajmujące i wykwintne, i co do
treści, i co do zewnętrznej formy
wydawnictwa. Z przyjemnością
prawdziwą przeczytałem ten
pierwszy numer i ten komplemen-
towy Szanownemu Panu
że takiego illustrowanego pisma
nie mieliśmy dotąd w Polsce.
Jest to zupełnie europejskie
czasopismo. Wielkim zaszczytem
będzie dla mnie być współpraco-
wnikiem takiego pisma
jeszcze to powtarzam – czy mam
posłać Panu jakąś krótką
korespondencyę artystyczną z
Paryża: Aczkolwiek bardzo zajęty
innemi pracami, z przyjemnością podejmę
się tej pracy. Ośmielę się jednak
prosić Kochanego Pana o zainformo-
wanie mnie w następującej kwestyi.
O liczbie prac które Świat obiecuje
umieścić w przyszłych numerach

nie znajduję wcale mego „Don Juana".
Jeżeli Szanowny Pan uznałeś może
tę pracę (której braki i mnie dotkniej
znane) nieistosowną dla pisma –
bynajmniej nie będę w pretensji
za tę zmianę w scenie dramatu,
lecz będę prosił Pana uwiadomić
mnie czy Don Juan wcale nie
pojawi się w „Swiecie", (w takim razie
wydam ten dramat w broszurze) lub
łaskawie uwiadomić mnie kiedy
będzie Pan mógł umieścić
sztukę w piśmie! Czy nie w
dodatku po tej włoskiej powieści
która teraz wychodzi?
W każdym razie, chociażby Don Juan
został odrzuconym, proszę być pewnym
że zostanę szczerym wielbicielem
i przyjacielem „Swiata" i że nic nie
zmieni Panu szczerej powodzenia
pismu. Byłem i zostanę zawsze
wielbicielem Pańskim i ... jeszcze
dziękujący wszystkie dowody życzliwości
które doznałem od Pana, proszę
przyjąć wyrazy mego najgłębszego
szacunku Stanisław Rzewuski

Czy był mógł prosić o posyłanie mi „Świata” Havre do Paryża? Adres mój: Paris 12 rue du Hâvre.
Jak tylko wrócę do kraju, zacznę wszędzie gorąco popierać sprawę tego pięknego pisma. Tymczasem przysyłam Panu artykulik który umieściłem od dość dawna w „Nowościach” petersburskich a w którym znajdzie Pan jeszcze oddźwięk mego głębokiego szacunku i najszczerszej sympatyi dla całej działalności literackiej Szanownego Pana. Będę czekał odpowiedzi z niecierpliwością pod adresem mój 12 rue du Havre. Czy życzyłby Pan [illegible] umieszczał małe wzmianki o pierwszym numerze „Świata” w moich Nowościach?

Warszawa, d. 25/10 1887 r.

„KURJER CODZIENNY“.

Szanowny Panie!

Jakkolwiek jestem bardzo zajęty, przyjmuję chętnie łaskawe zaproszenie do współpracownictwa w Świecie i będę się starał ile możności najprędzej złożyć dowód, że pragnę być nie tylko tytularnym ale rzeczywistym i o ile siły pozwolą pożytecznym współpracownikiem.

Łączę wyrazy poważania i życzenia sukcesu

Powolny sługa

W. Zaborowski

Szanownemu Panu

serdecznie dziękuję za przysłany mi Świat [illegible] i łączę wyrazy szczerej przyjaźni i prawdziwego poszanowania.

Przyjaciel i Sługa

Jan Nepomucen Gadowski

Kraków d. 12 Czerwca 1899.

DYREKCYA TEATRU HR. SKARBKA WE LWOWIE.

Lwów 5. paźdz. 1887.

Wielmożny Panie!

Udaję się do Wielmożnego Pana z prośbą o łaskawe nadesłanie, ile możności najspieszniej, egzemplarzy o któ-rych Wielmożny Pan mnie w Krakowie wspominał a p. Bączkowi do Krynicy pisał, – a mianowicie: 1.) „Gotte" i 2.) „Durand i Durand". Egzemplarze te zechce Wielmożny Pan przesłać za pobraniem pocz-towem po 40 zł. r. jak to Wielmożny Pan w powoła-nym liście sam ustanowił. –

P. Bączek upraszа Wielmożnego Pana o łaskawe przysłanie mu do przejrzenia innych egzemplarzy któ-re Wielmożny Pan posiada – a skoro je uzna za dobre dla naszych stosunków scenicznych – należytość przypa-dającą natychmiast odeśle.

Proszę o łaskawą przychylną odpowiedź piszę się z głębokiem uszanowaniem

uniżonym sługą

Janusz Gaiowski

sekretarz

Moja karjera

Budapeszt 30/I 88
Gyár-utcza, 23 sz.

Szanowny Panie!

Przy pisząc w d. 8 Grudnia list, przerwa[illegible] [illegible] „[illegible]" [illegible], [illegible] i „[illegible]" [illegible] jakoś, znowu [illegible] się bardzo [illegible], jakoś [illegible] i [illegible], że [illegible] nie [illegible] i [illegible], że [illegible] dopiero [illegible] [illegible] [illegible], przerwany [illegible] i Komplet ze sposob [illegible] [illegible] do [illegible] i Komplet [illegible] Pana zapytać: czy napisałby [illegible] się [illegible] Pana [illegible], i czy mogę [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Szkoda [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] rów swych, polskie [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] jeszcze niewczesnym „Balladę”;

jest to drobny urywek z obrazu [illegible]
[illegible], [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] całe
[illegible] nie [illegible] wiele
„[illegible]”, [illegible]
tendencji i [illegible]
jest on [illegible]? [illegible] za-
[illegible]
[illegible]
[illegible] swych?

[illegible]
[illegible]
[illegible]
korespondentem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] mojego [illegible] braci.
[illegible]

[illegible]

[illegible] "Ballada" [illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] zwrót
[illegible]

Włocławek 12/5/87.

Szanowny Panie

Pochodząc z Lubelskiego a zawsze mieszkając niegdyś nie daleko Sz. Pana [illegible] szczęście znać Go oddawna chociaż nie osobiście co mnie ośmiela względem prośby którą w obecnej chwili do Sz. Pana zanoszę. Znana jednak uprzejmość Sz. Pana utwierdza mnie w nadziei że Sz. Pan pozwoli mi ogłosić „Transgitana" w całym przekładzie. Gdyby przeciwnie nadzieje moje nie były słuszne to racz Sz. Pan zawiadomić mnie o tem Tłumaczenie w książce [illegible]

Raczy mi Sz. Pan wybaczyć
że go trudzę mową którą spo-
doruję, ale zmusza mnie do
tego potrzeba.

Polecając się pamięci i wzglę-
dom Sz. Pana oczekuję łaska-
wej odpowiedzi pozostając

z szacunkiem

S. Tarnowski

<u>adres</u>

Stanisław Tarnowski
Dzierżawca Teatru
w Włocławku
Gubernia Warszawska. —

FRÖHLICHE







OSTERN

Wesołych świąt i
wszystkiego dobrego i pięknego
życzą z pełnego i całego serca
Leon Lilienfeld Antonie Schulz

Post-Karte.



An

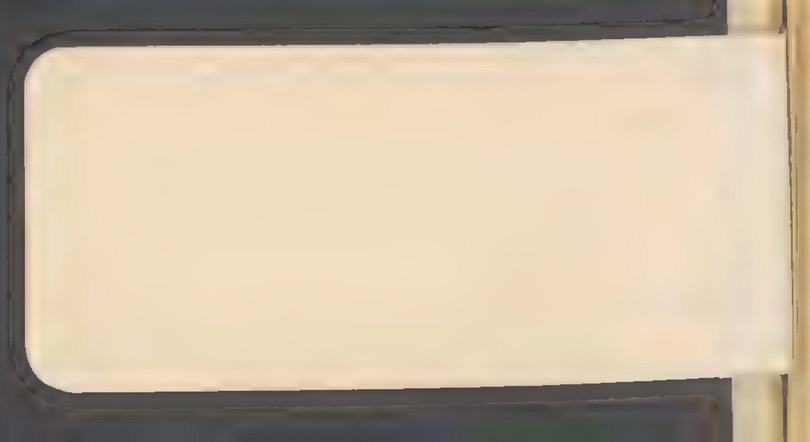
Wohlgeboren Herrn Zygmunt Sarnecki
Schriftsteller

in Lemberg
ulica Akademicka 18.

Herzlichen Glückwunsch zum neuen Jahre 133
sendet

Antonie Schulz

Schauspielerin am k. k. Hofburgtheater



Wielce Szanowny Panie! Święta i Nowy Rok;
ale na wszystkim więcej te czasy oderwa
[illegible] się [illegible] do [illegible], do [illegible]
[illegible] wyrazać najszczersze [illegible]
Pozwól mi przesłać Szanownemu Panu, że z
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pańskiego [illegible] [illegible]
[illegible]. – Jak się Szanowni Państwo mają
w [illegible]? Jak zdrowie? Czy [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible]

Indirizzo del mittente

Adam Siedlecki

Château d'Oex

villa Frivet



Carte postale

Union postale universelle.

SCHWEIZ SUISSE SVIZZERA



Wielmożny

Pan Bronisław Piłsudski

Zakopane

via Cracovia, Zakopane

Margate, [illegible] 1, o Daly Road

26. VI. 12.

Szczodry i Drogi Panie!

Boję się, że moja kartka, wysła-
na z [illegible], gdzie byłem, przez
kilka dni koło Trzech Króli, nie
doszła rąk Drogiego Pana. Do-
nosiłem w niej o zmianie sie[illegible]-
[illegible] w Château d'Oex. - [illegible]
~~[illegible]~~, po tej kartce, - powróciłem
do Szwajcarii i miałem zamiar,
jak to zapowiadałem, zaraz
napisać [illegible]. Rozchorowała [illegible]
dla mnie [illegible] [illegible] [illegible]
innych [illegible] o [illegible] i [illegible]-
[illegible] się [illegible] do [illegible].

Z Château d'Oex [illegible]
do [illegible] [illegible] -a [illegible]
[illegible] się tu do Anglii
[illegible] [illegible] warunki [illegible].

tyczne b. dobre stosunki z ... nym, poznania gruntu i Anglii

Zapytywał mię Pan, drogi Panie, o warunkach życia w Szwajcarji. - Przekonywałem się, że cała prawie Europa ostrą przechodzi kryzys ekonomiczną. Zmniejszające się ... ceny rosną, w wielkich artykułach zastraszająco. Dość powiedzieć, że w ... tym kraju ... - brak mleka do picia, bo wszystko mleko wyrabiają rosnące coraz bardziej sery i czekolady. To też litr mleka o 25c. drożej niż u nas. Mięso mniej więcej w takiej samej cenie, ale wiekowe. Jarzyny trochę tańsze. Równie zaopatrzenie, w porównaniu z Zakopanem, można

mie na mieszkanie, gdy i-
się [illegible] na cały rok.
Przeważnie to jednak wszystko
z dominikanami [illegible]
ogrzewania. [illegible]
[illegible] dominikanowi [illegible]
ie znowu bardzo drogi. [illegible]
ich koszt, [illegible] o 75% droż-
szy niż w Austryi. — Ale na-
jważniejsze dokuczają w Szwaj-
caryi francuskiej ludzie. Coraz
gęściej tam od Rumunów
którzy emigrują ze Francyi
i od Włochów, z których tu
w Szwajcaryi zostają tylko ich
złe cechy [illegible]
Więcej [illegible], a gdzie [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] we wszystkich
swoich [illegible]
Moralnym [illegible] 23

w charakterze zbiorowym zatra-
cając [illegible]. Po Helwecji
[illegible] została tylko legen-
da.

Lepiej, niż tym względem, jest
w Szwajcarji niemieckiej. Mi-
[illegible] na mnie wrażenie [illegible]
[illegible] Berne. Mówią tu swobodnie
rozumowie po francusku, więc
się jest wolnym od [illegible]
[illegible] szwajcarsko-germańskiej –
a [illegible] [illegible], jednak na-
[illegible] [illegible]. Przytem nadzwy-
czaj się miło buduje to miasto.
bardzo wiele [illegible], i
i natury w samym mieście.
O starym historycznym Bernie
nie mówmy – to [illegible] drogi pan-
[illegible]a.

Gorzej mi się jednak i nam wszystkim wiodło z całą przyjemnością to tu w Anglii. Mamy pensyonat za 10 szylingów dziennie, to znaczy [illegible] 10 za 3 osoby, przy dłuższym pobycie redukcja byłaby do 8 szylingów. I jakaż na korzyść Anglików różnica kulturalna ludzi w porównaniu ze Szwajcarami.

Porozumienie językowe z początku było utrudnione, ale potem zaczęłam się rozumieć ich niemiłosierne zjadanie sylab. O ich uprzejmości, uwie-działabym nawet [illegible] – i to we wszystkich [illegible] niesie się pojęcia, gdy się [illegible] wśród nich nie mieszka. [illegible] la ta[illegible] jakich udają francuzi.

Oczywiście nie dorówna Anglik francuzowi w świetności umysłu - ale charakter Brytyjczyka jest granitowy. Dziecko się już chyba rodzi z poczuciem obowiązku swego człowieka. Trzeba tylko dodać: wolnego człowieka który stanął nogą na wyspy. Ta konfiguracja Anglika nie daje wyobrażenia o swej ojczyźnie [illegible] ciekawi, gdy się i zamknie do niego, do jego zaprzyjaźni (otwarcie) - zyskuje się tę przyjaźń w stopniu niedocenionym. Miałem tego przykłady już w Szwajcarji.

W teatrach bywałem mało to co widziałem - bardzo mierne. Odwiedziłem tylko [illegible]

bohma-Tree, którego znałem
z Berlina, mówiłem z nim wie-
le o polskich teatrach. Czy-
tałem też nie jedno zdanie
i nie jeden ustęp drogiego
Pana, z dziejów naszego tea-
tru. - Nad naszemi nieraz po-
wiadamiami dla mnie rozmo-
wami w „Arcie" - zwłaszcza
na Brackiej, rozmyślam
nie raz i z rozmyślaniem
łączę wdzięczność za tyle
światła, które od [illegible]
Pana odebrałem. Żałuję
nie zbiera, że one nie układa-
ją się w „Pamiętniki
Życia [illegible] Sarneckiego".
Także mamy w Polsce już
teraz, dziś, szereg było tych
wspomnień, prowadzonych

twierdzeniu i wytworzeniu umy-
słem Państwa. Jeżeli by one
wniosły orientacji w cias-
tycznej chwili, w której prze-
[illegible]!

Mojego pobytu zagranicą już
się długo, na pierwszego paź-
dziernika muszę wrócić do Kra-
kowa, [illegible] tej daty otrzy-
mają feuilleton w „Czasie".

W ostatnich tygodniach spot-
kał mnie cios prawdziwy, umar-
ła mi matka. Tak się zeszło
niestosownie a mnie że za-
wsze [illegible] przestałem być [illegible] ręki.

Przesyłając swoje dla za-
[illegible] Państwa wyrazy gorącej
[illegible] i [illegible] za-
[illegible] — łączę [illegible]
Adam [illegible].

Kraków, „Czas" - 13.I.13

Drogi i Czcigodny Panie.

Kiedy, ci. którego roku drukowały „Nowości Ilustrowane" tę prześliczną nowelę Drogiego Pana <u>wigilijną</u>? Potrzebna mi ona do mojej gawędy jaką mam wygłosić o roku 1863.

Przy tej sposobności bardzo bym był wdzięczny, za wskazanie mi jakiego wybitnego utworu, osnutego na 63 r. Ja uwzględniam Bolesławitę, Asnyka, Łobodowskiego, i po nich dopiero dzisiejszą generacyę Żyma, Hunga etc

Wspominając oczywiście o fragmencie z „Nad Niemnem". — Proszę mi wybaczyć, że raz obarczam ostatnio Pańskie niepotrzebnie Czcigodnego Pana, ale tak się już przyzwyczaiłem uważać Go za Drogowskaz w Moich usiłowaniach artystycznych!

Najserdeczniejsze ukłony, pozdrowienia i wyrazy szacunku dla obojga Państwa

oddany jestem sługa

Adam Siedlecki

Poznań [illegible]

Drogi i Szanowny Panie

Czy możemy liczyć na to, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Moreta [illegible] „[illegible] jusqu'à de rien". Gdyby [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] uważam [illegible] ten list za formalną umowę i można najpóźniej [illegible] akt I. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] miesiącach. [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] od Szanownego Pana [illegible] i [illegible]

wystawić w marcu, więc poś-
niosę niewygodę. Nawiązując
[illegible] 100 rubli.

Proszę serdecznie o [illegible]
odpowiedzi – i zasyłam wam
z wyrazami najgłębszego
szacunku zapewnienie [illegible]
[illegible] obojga
Państwa [illegible]

Sercem oddany Twój
Jan [illegible]

9. I. 14

14.I.14.

DYREKTOR
Dramatu i Komedji
Teatrów Rządowych Warszawskich.

Czcigodny i Drogi Panie.

Najuprzejmiej proszę o łaskawe przysłanie przekładu: „Nie igra się z miłością" były moje zw. i to wystawimy.

Serdeczny ukłon i wyrazy szacunku głębokiego
Adam Siedlecki

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО
KARTA POCZTOWA.



Wielmożny Pan

Zygmunt Wasilewski

w

[illegible]

Dom pocztowy

[illegible]

[illegible]

Warszawa, „Rozmaitości"
7. II. 14

Czcigodny i Drogi
Panie!

Najserdeczniej dziękuję za „Il ne faut jurer de rien". Prze-
kład cudowny, czyli normalny,
gdy wychodzi z pod ręki Zyg-
munta Sarneckiego. - Ponie-
waż przecz jest „Po[illegible]..
gu, a bez niego machina stoi,
więc na razie wysyłam z pry-
watnego mego funduszu prze-
kaz na 250 koron, czyli ± 100
rubli i prosiłbym o pokwi-
towanie, bym na mocy nie-
mógł sobie ściągnąć z kasy

teatrów tę kwotę.

Pozwoli mi mój Czcigodny Pan, że każę zrobić odpis „On ne badine pas avec l'amour" by mieć gotowy egzemplarz, a gdy przyjedzie pani Solska, zaraz wyślę należność 100 rubli. Po wyprowadzeniu bowiem obu przekładów zaraz miałbym 12 kopij biurokratyczne. W każdym razie przed 1 sierpnia będzie to uiszczone.

A coby Szanowny Pan powiedział na myśl wydania tych przekładów w książce? Zakrzątnąłbym się koło tego. Wiele za to uzyskać by się nie dało, ale i to coś lepsze od nic.

Można by naprzykład wydać w Tanie „Muz", płacą tam po 20 rubli za arkusz i po 10 kop. za wiersz przekładu. Trzeba by jednak moje przekłady jedną jakąś komedyę lub prozerkę (o ile jest?) – nie pamiętam, ówczas uczyni się tom ± 15 arkuszowy, czyli 300 rubli. A moje Brzegi Pan już ma przetłumaczonego czy trzeciego z Kaprys Maryanny?

Bardzo serdecznie proszę wziąć to pod rozwagę!

Załączony czek opiewa na Akc. Bank Związkowy w Zakopanem

Łączę najserdeczniejsze uściski

Adam Siedlecki

Warszawa. „Rozmaitości"
9. III. 14.

Szanowny i Wielce Drogi Panie.

Nie odpisałem odwrotnie, bo przedtem musiałem się porozumieć się z p. Lorentowiczem, a nie zawsze się to daje zrobić odrazu.

Otóż rzecz się ma tak: Mur wydaje w tym roku Lorenza cli nie staje im miejsca na drug tom Musset'a. Ale [illegible] myśli wam nad tem, żeby te komedye wydać w innej jakiej kombina cji edycyjnej tu w Warszawie, a bodaj przyniesie Drogiemu Pan zawsze więcej, niż z Wesła u

Zuckerkandla. Prosimy więc jeszcze o cierpliwość na jakiś czas, a ja się postaram, by był najkrótszy. Dziś porozumiem się z Mortkowiczem.

Łącząc wyrazy najszczerszej czci i mego kornego przywiązania — Pani ucałowanie rąk przesyłam

Sługa
Adam Siedlecki

Szanowny Panie Redaktorze!
(Kochany Panie Zygmuncie.)

Życzenie spełnione — mówiłem z p. Myszugą i sprawa stoi na najlepszej drodze. Warunki Myszugi, bo są pewne, są następujące: primo — uzyskanie pozwolenia od Dyrekcyi należy do proszącego tj. do Szanownego Pana; secundo — dzień koncertu musi wypaść w dniu niezajętym

przez operę; tertio — arje, które ma śpiewać prosi aby były mu natychmiast przystane, a w razie gdyby nie odpowiadały jego głosowi i gustowi zmieni na inne, przez siebie wybrane. — Czy projekt trwa dalej, czy też ma być zmieniony, liczę na wiadomości od Pana do Myszugi, aby nie posądził mnie o mięszanie się w nie swoje sprawy. —
Szczęśli w czemkolwiek

Twoim

przyczyniłam się do ułatwienia zadania Szanownemu Panu, sprawia mi to wielką radość.

Przy tej sposobności przesyłamy obojgu Państwu serdeczne pozdrowienia i przypomnienie że mieszkanie nasze w czasie Jego pobytu we Lwowie jest na Wasze usługi.

Szczerze życzliwa i
z głębokim szacunkiem
Lwów 7/11 93r. Wanda Liew

Rzym 14 listopada 87.
Via Gaeta 1.

Drogi i Szanowny
Panie Zygmuncie!

Z bólem serca kreślę tę odpo-
wiedź — niestety — odmowną.
„Kłosy" zamieściły już dawniej
z górą reprodukcye z najlep-
szych prac moich: wszystkie
dotrzymam z mego przyrzeczenia.
Mam jednak nadzieję że opuszczę
Tości będę mógł Świątu
wyświadczyć tę usługę

przyślę. Na ten raz mogę
tylko przesłać najszczersze
życzenia powodzenia pierwszemu
pismu illustrowanemu w Kra-
kowie oraz serdeczny uścisk
dłoni jego Kierownikowi.

Życzliwy sługa

Henryk Sienkiewicz.

Drogi i Szanowny
Panie Zygmuncie!

Z okazji wystawio-
nych obecnie w Krako-
wie żadna się nie nadaje
do „Świata". Jedne z moich
fotografowane w Berlinie
i do tych nie mam już
prawa. Inne znowu
nie fotografowane jeszcze
wcale — i tych nie mam
zamiaru fotografować
i posyłać. Zechciej

Za Świat fizyczny dzięki; od którego regulowania.

———

Rzym 2 Lipca 1888 r.

[illegible]

Pan uchroni się niecierpliwości — a nie omieszkam przysłać przyrzeczonego „Świątecznego" numeru.

Dużo czasu zabrała mi choroba, ale teraz znowu zabrałem się do pracy. —

Przyjm drogi Panie wyrazy głębokiej wdzięczności za słowa współczucia wraz z serdecznym uściśnięciem dłoni od szczerze Ci oddanego

H. Sienkiewicza

55

[illegible]

Drogi Panie Zygmuncie!

Nadesłano mi z Krakowa Numer „Czasu" z recenzyą wystawionych obecnie w Sukiennicach pięciu moich obrazów. Autor artykułu składa braki jakich się w nich dopatruje na karb jakiegoś „chwilowego zniechęcenia" które — wyraża nadzieję — jest najpierwszym, w każdym jednak razie ubolewa

iż żaden [illegible] nie jest na

wysokości [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

przewracając [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] trabziertny

[illegible]

[illegible] ca[illegible]

[illegible] z danego

okresu. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] cerkwi. Zda[illegible]

[illegible] w Moskwie [illegible]

[illegible] 7 [illegible]

[illegible] Rzeczy [illegible]
z wielkiego [illegible] . — [illegible]
[illegible] rozkazem rodzi-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] co [illegible]
Wieśniaków do Krakowa
— Zarząd historycznego Muzeum
w [illegible]
Dwa historyczne obrazy [illegible]
jak [illegible]. Do Sali Staro-
żytności pogańskich. [illegible]
te [illegible] sposobem [illegible]
[illegible] a [illegible]
się do przewożenia [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ale życie. —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Via Gaeta, I. Rzym 16 Sierpnia 1888 r.

Drogi Panie Zygmuncie,

Wysyłam jednocześnie pod opaską dwa studja głów męzkich, [illegible] umieściłem [illegible] [illegible] w „Świecie” a oryginały zachowaj na pamiątkę od autora

Ściskam serdecznie

[illegible]

Wszystkich [illegible]

Henryk Siemiradzki

Rzym, 4/1 89.

Drogi Panie Zygmuncie,

Mam do Pana wielką prośbę: zechciej Pan wziąć dokładną miarę w metrach mojej „Fryny" i przesłać mi ją niezwłocznie. Potrzebną mi jest dla zamierzonej wystawy obrazu w Londynie. —

Przepraszam za fatygę na którą drogiego Pana narażam, ale nie piszę wprost do Lu-bienia bo nie wiem do kogo się udać. —

Ściskam serdecznie dłoń Pańską. —

Ze szczerą przyjaźnią

Henryk Siemiradzki

Rzym, 17 listopada 1889

259

Drogi Panie Zygmuncie,

Zechciej wybaczyć moje milczenie; pochodziło ono z mego niepoprawnego lenistwa, kiedy chodzi o pisanie listów. Miałem do tego dużo zajęcia i kłopotów w głowie.

Rysunek przyszlę Panu wkrótce; muszę albo coś z tek wygrzebać, albo specjalnie dla „Świata" coś narysować. O wynagrodzeniu niech

nie będzie i tym razem mowy;
miło mi będzie zrobić tę
małą przysługę „Światowi"
prosząc jedynie o to aby jego
Redaktor przyjął ją jako mały
dowód głębokiego szacunku
i sympatyi jaką dlań żywię.

Ściskam serdecznie dłoń
Pańską

szczerze oddany

Henryk Sienkiewicz

P. S. Należy — się też podziękowanie Panu od mnie za wzmiankę umieszczoną w „Świecie" o [illegible] „Fryne" w Berlinie. Mało które z naszych pism o tem raczyło wspomnieć. [illegible] było

by to najlepsza [illegible] idzią na takie [illegible] [illegible]
jak Mickiewicza w których niezwykła zarozumia.
Tość i zazdrość walczą o lepsze [illegible] [illegible]. –

Via Gaeta, 1.   Rzym, 21 maja 1890.–

Drogi Panie Zygmuncie,

Z prawdziwym żalem muszę wymówić się od spełnienia Pańskiego życzenia. Żądanie zbyt jest poważne abym mógł podjąć się jego spełnienia w tak krótkim czasie, zwłaszcza iż nie jestem wcale dobrym illustratorem. Zrobić zaś rysunek który by świadczył jedynie o moich „dobrych chęciach" –, przyzna Pan że mi nie wypada.–

Wybacz mi więc drogi Panie

(i większej)
Zygmuntowi) że kolej szczerze zaznaczę Twe oczekiwania; ufam że nie wątpisz o moich dobrych – tym nie w płonnych niestety, – chęciach i zachowasz nadal życzliwości dla szczerze Ci oddanego

H. [illegible]

[illegible]

Rzym, 25 Stycznia.

263

Szanowny Panie,

W chwili obecnej nie mam nic coby się „Światowi" przydać mogło. Zrobię jednak specyalnie dla tego pisma jaki rysunek i natychmiast prześlę do Redakcyi. –
Przy tej sposobności przesyłam serdeczne powinszowania; jest naprawdę czego winszować! Całości

O fotografii z obrazów [illegible] [illegible] [illegible]

tak artystycznej i eleganckiej
jeszcze żadne z pism polskich
nie przedstawiało. Gdyby
pismo nie zdobyło u nas
rozgłosu i powodzenia, na-
leżałoby chyba zwątpić
o smaku polskiej publicz-
ności.

Ściskam serdecznie
Pani i Panicha,

Życzliwy sługa

Henryk Sienkiewicz

O fotografii z [illegible] nie pisz [illegible] [illegible] wydawania fotografii z najlepszych [illegible] [illegible] z kilku ostatnich [illegible] wyrazów odstąpiłem Tamar. Fotograf - Bielińskiemu.

Kochany Zygmuncie.

Żadnego drugiego listu od pani Blizińskiej nie odebrałem. Może nie doszedł, a może pani [illegible] i nie pisała. To było jednym z powodów dla których nie zająłem się tą sprawą. Myślałem że skoro osoba najbardziej zainteresowana nie daje znaku życia — to może zaszły jakieś zmiany w jej planach. —

Obecnie [illegible] się zająć tą sprawą, ale dopiero późną jesienią lub na początku zimy, po ukończeniu kuracji i powrocie do Warszawy. W miesiącach letnich niema nic do zrobienia. Oczywiście i w zimie za skutek nie ręczę, ale przypuszczam jednak że zdołam coś wskórać.

Przesyłam Ci serdeczny uścisk dłoni wraz z wyrazami szczerego poważania i przyjaźni.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany Zygmuncie!

Mogę powtórzyć ci to tylko, co pisałem i [illegible] to jest że przed ukończeniem Wołodyjowskiego nie mogę się wybrać do żadnej innej roboty. Pisałem do wszystkich [illegible] [illegible] i jakimś indywiduom odmówiłem, choć żądano mniej niż [illegible] wiersz. Po ukończeniu najprawdopodobniej wezmę się do nowelli, która jak myślę będzie bardzo podatna ~~do~~ do illustracyi. — Wówczas będzie czas mówić o kombinacyjach. Zastrzegam jednak że Pan [illegible] je [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], że zacznie ją tego samego dnia.

Ściskam Cię mocno

H. Sienkiewicz



Drogi Przyjacielu! Dziś po południu odegraliśmy Chopina i
Nie wiem co napiszą ale zapewnić mogę że odnieśliśmy
twój sukces. Słuchano bardzo i wrażenie duże.
Wykonałem doskonale a grałem z całego serca,
jak tylko mogłem. Niedługo przyjadę. Ściskam
i całuję Szanownego [illegible] [illegible]
zawsze wdzięczny Józef Śliwiński

Warszawa 1 Czerwca 1903 r.

odkrywamol ...

CARTE POSTALE

POSTKARTE - POST CARD - CARTOLINA POSTALE

Lwów Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse





J. Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

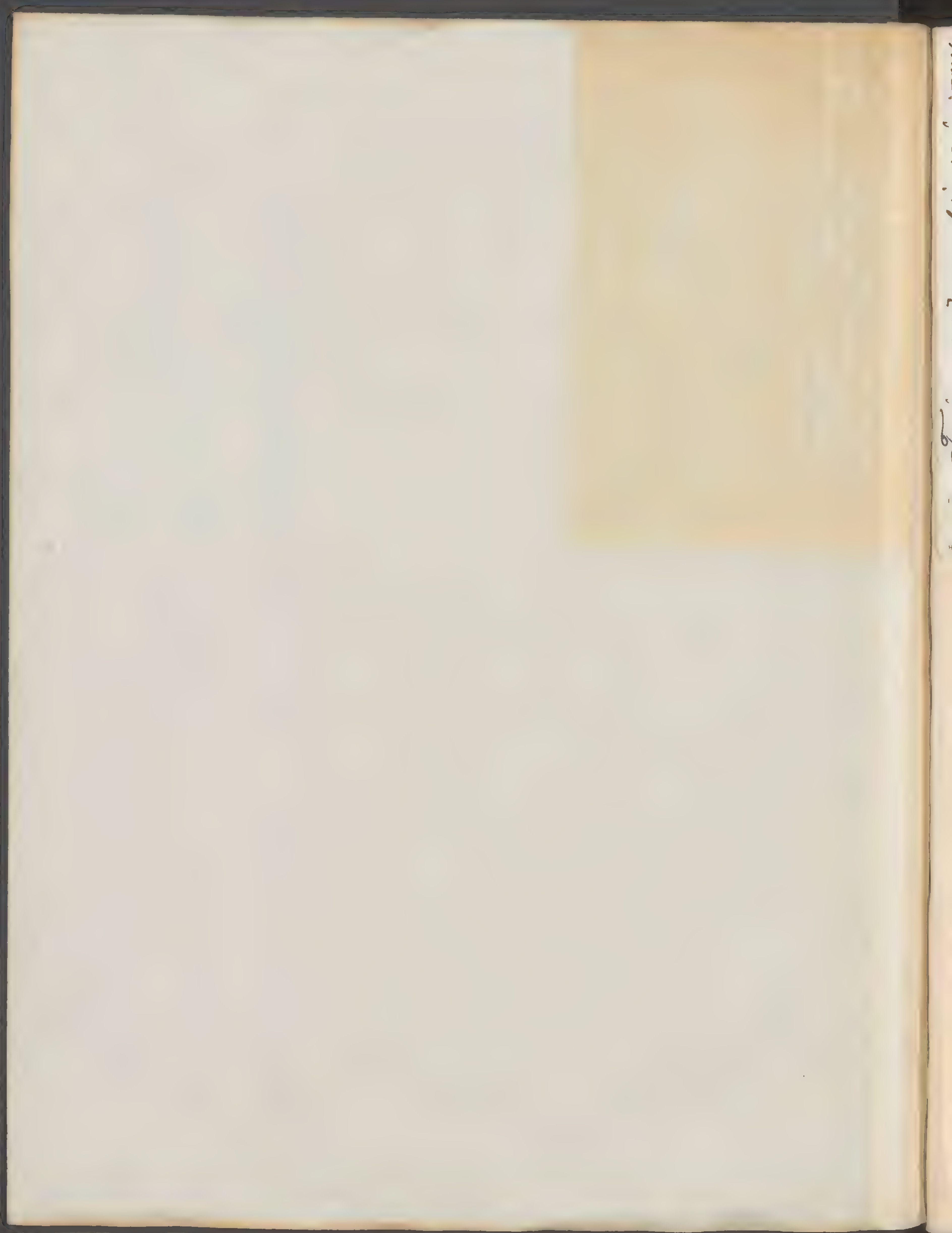
we Lwowie

Chorążczyzna 10.



Szanowny i Dobry Panie! - Wczoraj
w tej mojej nieszczęsnej chorobie zatrzy-
czytałam cudowny Pana wiersz. Któregoż
proszę gorąco być o to, bo jutro
chciałam to powiedzieć w sa-
natorjum na pomniku - Proszę
bardzo - bardzo przepraszam
za gwałtowność mej prośby
Wyrazy najgłębszej czci łączę
Z. Jolek

Antony de Janin —





St. Wyspiański pinx.

H. Altenberg, Lwów. No. 81.

Postkarte

CARTE POSTALE

Corres[…]

Union postale universelle | Karta pocztowa | Weltpostver[…]

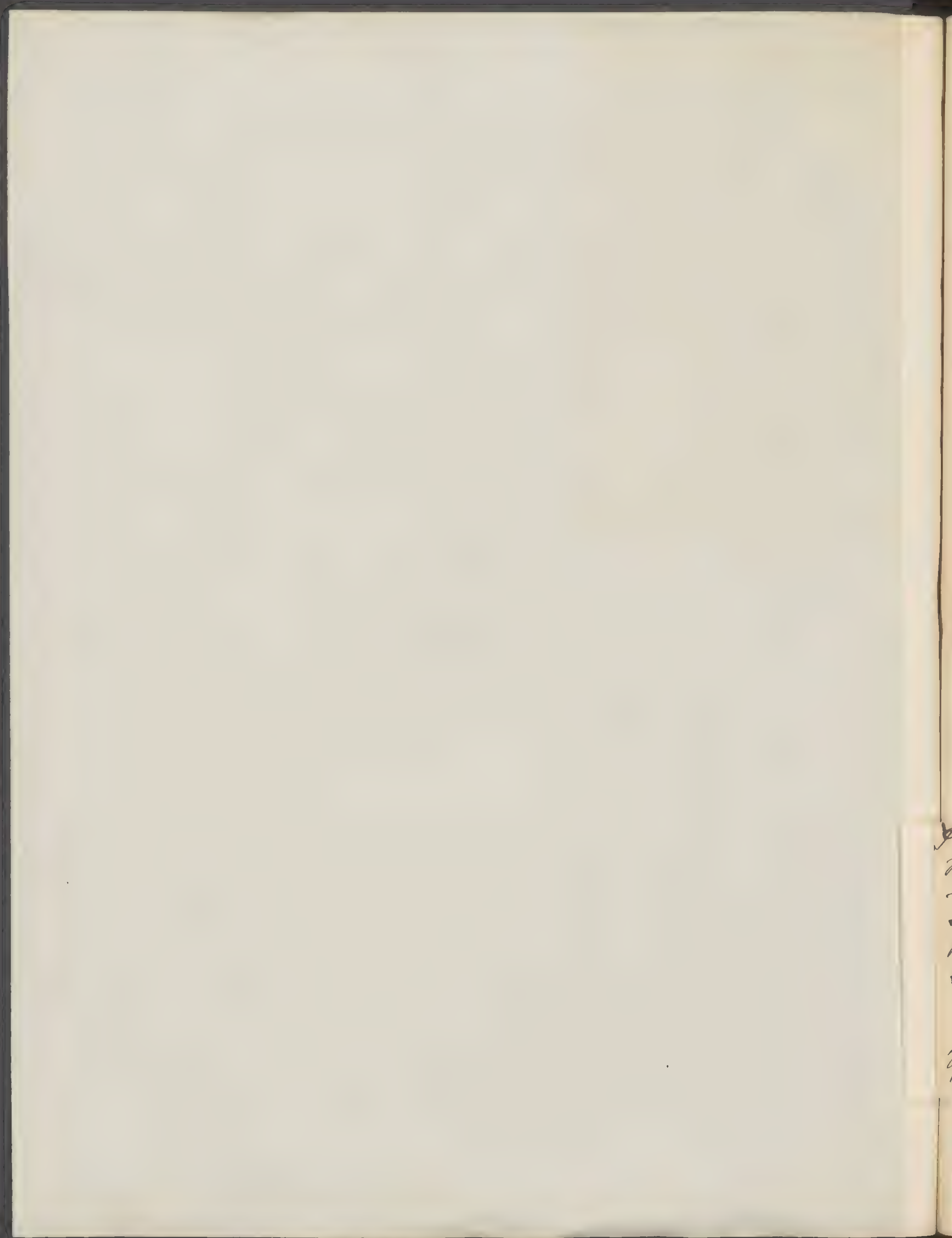


Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

Wiedeń

VIII Josefstädterstrasse 67.



P. i Dobr. Szanowny i Drogi Panie!
Przeziębiony mocno nie
mogłem skorzystać wczoraj
z takowego zaproszenia.
Polecam się wyrazom czci i
to sobie w głąb najlepszego
czasu. Dziękuję
bardzo za łaskawą pamięć
i proszę przyjąć wyrazy szacunku
i poważania sługi J. Stanisławski



Wielce szanowny i Łaskawy Panie,

Dziękuję serdecznie za śliczną bajkę i za dobre słowa dla mnie i dla redakcyi „Czasu". Podobno zima w Zakopanem dopisuje, więc i pobyt przyjemniejszy. Mam nadzieję, że jeśli zawita Wielce Szan. Pan na krótko choćby do Krakowa, przyjaciele w redakcyi „Czasu" nie będą w odwiedzinach pominięci.

Jeszcze raz dziękuję za pamięć, łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

oddany sługa

Rudolf Starzewski

4/1 912

[illegible]

Krakau, 7/3 1889

Hochverehrter Freund! Ich habe vernommen dass Sie wieder in Krakau weilen. Ich beeile mich Ihnen zwei Ecksitze für heute Abend zu senden. Sie hören den Wundermann, „Demetrius" den man mir leider in Warschau verboten hatte. Morgen reise ich nach Rzeszow und Samstag besucht Sie Ihr stets dankbarer, Sie hochverehrende Freund

Hermann Strakosch
Hotel de Saxe

Paryż Boulevard de Cliehy 26.

Szanowny Panie!

[illegible] mi jest, że nie [illegible] mi [illegible]
[illegible] Panu, że [illegible] o
[illegible] dla [illegible] mnie
w [illegible]. [illegible] czasu nie
[illegible].
[illegible] mnie [illegible], i [illegible]
by Pan [illegible] nie [illegible].
[illegible] się [illegible]
[illegible] mi [illegible], choć nie [illegible]
[illegible]. [illegible] jednak, [illegible]
[illegible] Pan, że [illegible] się [illegible]
coś innego. [illegible]. [illegible]

jest w znacznie większem [illegible], z
tego jak Francuzowi i ma [illegible] sobie mieć
i więc musiałbym [illegible] inny [illegible]
[illegible] jednak inaczej [illegible]. ale ja [illegible]
[illegible] na wystawy, [illegible] sa-
mo [illegible] i [illegible], ale [illegible]
[illegible] porzucić mi się [illegible] obrazu
[illegible] nowych, [illegible]
[illegible], a więc ludźmi tutaj, na [illegible]
[illegible] nowego dla Francuzów [illegible] mogę
Tam Francuzy [illegible], ale ten [illegible] był
wyłączony od świata, a ja mogę wyjść
uczniów, musiałbym porzucić tym sposo-
bem sztukę. To są moje projekta, nie
mogę przesądzać [illegible] tak [illegible] miał już

proca, bo się stąd wyrwać nie mogę
ulicy, bo wszędzie, że [illegible] inny [illegible] do Mejo,
najbliższego [illegible] jest już uniwersytecz-
-kole, u [illegible] tam nie jeszcze tak
karnawałowo, [illegible] nie tyle wytonie, -
pierwszego lichu jego wie i chodzi jeszcze
o prace polska, których tu w Paryżu nie
brak, a tylko [illegible] w [illegible] więcej
[illegible] [illegible], moje jawne [illegible] nam
przed tobą, ani tu nie można zatrzymać się do
soboty, ani [illegible] nic się wydarzyło coś
najpoważniejszego - tylko jeden [illegible]
Tam mimo [illegible] uprzątniony u nas, że
trzeba o [illegible] uczestniczyć w foto-
grafii, co i tak wszędzie natychmiast [illegible]

-spostrzeżeniami mojemi od Pana z 24 kwietnia-
Co rzeczy przy tej pracy nie myślę się z
[illegible] [illegible] tłumaczyć. [illegible] [illegible]
słowami w tych warunkach, że [illegible]
[illegible] w tak małej książce, nie mogę mi
[illegible] i [illegible] książce miejsca [illegible]
się tylko zadatkiem. Do tego co mam
inaczej, musiałbym [illegible] się pewnej
[illegible] naiwnej- [illegible] tym razem, by
[illegible] nie [illegible] mi [illegible] [illegible]
[illegible] książce, [illegible], którą jedyną [illegible]
[illegible] musi być do tego użyte?
Proszę wyrazy wysokiego szacunku i
szczerej życzliwości
[illegible] [illegible]

Monachium 9. Luty 890
Adalbertstrasse 49-I.

Szanowny Panie!

Przy niniejszém przesyłam Szan. P. dwanaście fotografii z moich obrazów dawniejszych i późniejszych, których jeszcze nikomu do reprodukcyi nienadałem prawo — może Szan. Pan pomiędzy niemi znajdzie z kilka godnych do reprodukcyi w szacownym Jego dwutygodniku, coby mnie bardzo cieszyło. — Upraszam jednak gorąco o łaskawy zwrot tych fotografii po zreprodukowaniu, bo tylko te jedyne exemplarze posiadam z tych obrazów. Ośmieliłem się także dołączyć fotografią mojej pracowni, którą proszę przyjąć w dowód szacunku wysokiego z jakim pozostaje dla

Szan. Pana sługa

Franciszek Streitt.

Szanowny Pani!

W obecnym czasie jestem znowu tak przyparty pilnemi pracami, że na pewno nie mogę przyrzec Szan. Pani przysłania jakiego rysunku ~~do~~ 1. Lipca – będzie jednak mojem staraniem. – Nie jestem także w posiadaniu obecnie dobrego mego portretu fotograficznego, ale nasz Awit Szubert, jest w posiadaniu kliszy bardzo dobrej w formacie gabinetowym (popiersie); dołączam zatem przy niniejszem moją Kartę wizytową do przyjaciela Szuberta z prośbą o sporządzenie

Kopii dobréj dla Szan. Pana.
Heliograwura z mego obrazu: „zawiedziona" wypadła bardzo dobrze i jestem bardzo rad z wolnionym. — Zwracam jednak uwagę Szanownemu Panu na wyrażenie: (gesetzlich geschützt) to znaczy: prawnie zawarowane prawo rozpowszechnienia na drodze fotograficznéj, do któréj kategoryi zdaje mi się należy także Heliograwura. Dobrze zatem będzie jeżeli z takową dalszy użytek Szan. Pan nie zrobi — to jest, żeby inne jakie pismo illustrowane takową nie umieściło, lub żeby Pan Paulussen nigdzie nie sprzedawał,

bo gdyby się dowiedziała: Unia fotograficzna w Monachium, która u mnie prawo nabyła, byłbyś Szan. Pan może na kłopoty narażonym.

Ten sam wypadek zachodzi ze wszystkimi fotografiami (które Szan. Panu przesłałem do użytku) na których wydrukowanym jest wyraz: gesetzlich geschützt, i z tego powodu sądziłem że Szan. Pan użytkując, każe sporządzić albo drzeworyt albo rysunek do cynkotypii, —

Polecając się Jego łaskawej pamięci — pozostaję z wyrazem pozdrowieni i prawdziwego szacunku szczerze oddany

Franciszek Streitt.

281

Paryż 4 Czerwca 1888.

Szanowny Panie!

Widziałem u Milka egzemplarz Polskiego Dwutygodnika i wiem że publikacya ta będzie miała pierwszeństwo w sprawozdawstwie naszem, przesyłam Panu w tym celu „Szczęść Boże” które popieram czynem – czynem malarza jest jeśli nie obraz to przynajmniej rysunek i przesyłam Panu stosownie-

do Jego ujęcia głowę
kobiecą „Rzymianka".
Pan Heffler posłał już
zaadresowaną Panu fotografię
z obrazu mojego, zrobioną
i wystawioną na Salonie —
jest to fotografia niezwykła
która jest na blachę
i porównania do innych
reprodukcyj innych
wydawców — obraz ten
będzie w piśmie francuskim
Figaro-Salon, Salon
illustré i innych pismach
francuskich reprodukowany
— Łączę
przesyłam Panu odbitkę,

z dzieła „Paris-Salon"
wraz z artykułem pana
Bournand François,
prosząc jednakże o jak
najspieszniejsze odesłanie
mi sztuki.
Czyby Pan przesłał jakie
ze fotografii z obrazów moich
w Monachium wystawionych?
Proszę bardzo o łaskawe
przysłanie mi tego
zeszytu w którym mój
obraz reprodukowanym
będzie, i zarazem o odesłanie
rysunku „Krymianka" do
mojej dyspozycji.
Z wyrazem wysokiego
poważania
Jan Styka
145 Avenue de Villiers

57.

Ps.

W liście byłem w zamiarze wysłania pocztą wyż wymienionych rysunków. Między- przyszedł do mnie p. Heftler i wziął na siebie wyekspedyowanie tychże — oprócz tego załączam fotografię mojej pracowni, którą Pan według upodobania wyzyskiwać możesz — tę fotografię wyeksponowano w Salonie Fiorillo — Pan Heftler po- śle mi 11ty numer Świata — reprodukcya z fotografii nie mogła wypaść świetnie ale natomiast jestem pewny że Rzymianka doskonale wypadnie.

Jul.

Paryż 1go Lipca 888

157

Szanowny Panie

Wysłałem temu dwoma dniami fotografię z portretu podpisanego umieszczonego na Salonie. Dodam słów kilka objaśniających:

Jest to mój portret-[illegible] z [illegible] [illegible] na tle pejzażu zimowego, który przedstawia tę część miasta, w której mieszkam: a zatem

róg Avenue de Villiers
i początku Boulevard
Bineau — z natury —
cały wypadło się był
malowany w plenerze
co stanowi jego najgłówniej-
szą zaletę — nie tylko
wszystkie reflexa powietrzne
i gra tonów szczęśliwie na
fotografii przepadły, ale
widziałe oryginał będzie
za specyalny mój wystar-
czy! Krakowie.
Recenzyj francuskich mam
sporą paczkę, którą będę
mógł — Tadeuszowi Pan
wręczyć kiedy osobiście —
[illegible] Lipca prawdopodobnie)

będę w Krakowie — —
Książka o której Pani
przysłałam wyjątek
nazywa się Paris-Salon
a artykuł jest pióra
Pana François Bournand.
Którego stworzenie, w tem
hr. Mniszka (paryskiego
przyjaciela) przysłał Pani
fotografię tegoż.
Na wystawie w Krakowie
będzie miał i portret pana
Kosseilowskiego namalowa-
nego Pani a tak mocnego
przez swojeg.
Ręce przesyłam Szanownej
Pani i wyrazy głębokiego
szacunku z jakiemi dla niej
pozostaję — Jan Styka

Paryż 3/7 Lipca 888.

Szanowny Panie!

Mam zamiar podczas wystawy prac moich w Krakowie Lwowie i Warszawie rozsprzedawać katalog illustrowany który zamyślam w ten sposób sporządzić żeby w nim pamiętnie wszystkie prace będące na wystawie, jednakże nie w sposób monotonny ale z wielką rozmaitością formy, wielkości i kolorów pojedynczych odbić.

Okładka powinna być piękna i pociągająca następnie kilka większych obrazów w odbitkach na całych stronicach – a inne mniejsze wplecione w tekst. Do tych przybędą rysunki specyalne, jedne więcej [illegible]

mniej wykończone, tak żeby
jak najprędzej osiągnąć
rozmaitości.
Katalog taki mógłby wyglądać
podobnie jak wszystkie tutaj
tylko o potrzebie mniejszy.
Część literacka byłaby zupełnie
objektywną i dawałaby jedynie
opis poetyczny lekki i obrazowy
pojedynczych obrazów.
Atoli zamiar sprowadzenia
pojedynczych klisz z Paryża
odstąpiłbym jednak od tej myśli
gdyby Szanowny Pan przyjął
na siebie sprowadzenie tego
katalogu. — w takim razie
prosiłbym o natychmiastową
odpowiedź i podanie wszystkich
warunków.
W przybliżeniu zdaje mi się że
rzecz taka by wyglądała:
Pan by sprowadził część literacką
i zająłby się wydaniem tego

katalogu takąż samą drogą
jaką wydajecie. Każdy pojedynczy
numer Świata – trzeba by
najmniej 1500 egzemplarzy
sprzedać, dając kilkaset na
Kraków, Lwów a do tysiąca
na Warszawę – dopóki cały
nakład nie byłby pokryty,
żadnych nie mógłbym mieć
pretensyi, dopiero ze sprzedaży
ponad to wystąpiłbym
do Świata.
Przypomnij sobie Szanowny
Panie, jak świetnie się udało
przedsiębiorstwo Bartoszewicza
z katalogiem illustrowanym
wystawy krakowskiej, chociaż tenże
katalog nie posiadał wcale
ani artystycznych, i był jedynie
skromnie sprzedawanym –
Tak jak ja sobie ten katalog
wyobrażam byłoby to pierwsze
tego rodzaju u nas wydawnictwo.

to w Paryżu było już ono
praktykowanem często. Pani
Gdybyś się skomunikowała
względem na moją propozycję)
chciałbym z serca raz [illegible]
gdyż sam podejmując się tego
mniej dobrze mógłbym się
wywiązać mimo pomocy
Pana Lewi, który mnie do tego
zachęca już dla swego
brakło doświadczenia i czasu..
Jak mówię, zdałbym sprawę
tę pewnego Panu będąc
równie pewnym że należały
się pewnej ścisłości i chodzi
to naraz do pewnego stopnia
o zakres świata (podobnie
jak to robi Basili w swojem
Słowie illustré) i mowy. Ale
jego [illegible] świat przedstawia
Proszę przyjąć wyrazy szczerego
poważania   Jan Styka

145 avenue de Villiers

Paryż 3/7 1888 -

Szanowny Panie!

Jest tu w Paryżu pewna firma mieszczan czy Panu znana J. Kraków.
Otóż ze względu na to że ten Pan Kraków ściśle i porządny artysta, który we Francyi i Londynie zarabia grosze a dla kraju bezpłatnie prawie swoje usługi zamierza ofiarować - polecam go Panu. Tymi słowami napisze on przez sposobnie do Pana prośbę o Wsparcie który mu zaprezentowałem.

57

Najpierwsze wydawnictwa
illustrowane jak n. p.
Figaro illustré robią się
w jego zakładzie —
Obecnie on się zajęło wydawnictwem
mojego katalogu, który
wypadnie przepysznie — teraz
się cały drukuje a 10ᵍᵒ 6. m.
będę miał 2.000 egzemplarzy
w Krakowie — z tego Pan
poznasz jak bardzo mógłby
on być Panu pożytecznym.
Tych słów kilka zasyłam
Panu teraz, bo za dni kilka
osobiście dokładniej raz tę
wyjaśnię
Zasyłając wyrazy wysokiego
poważania mam nadzieję
wkrótce uściskać dłoń Pańską
Jan Styka

W Kielcach 19/I 1889.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Kiedy zamierzałam Panu złożyć życzenia Nowego Roku wstrzymałam się, nie chcąc się ograniczyć na pustych słowach –
Dzisiaj posyłam Panu rysunek „Pociecha weterana" proszę o zachowanie go dla mnie i fotografię z obrazu, który tylko w dwu barwach malowany (biała i czarna), „Koronacja Matki Boskiej".
Sądzę że Łaskawy Pan w najkrótszym czasie z jednego i drugiego skorzystać raczy.

/:

w Warszawie to je mogę przesłać
bo wzorój dopiero stamtąd zrobiłem
zrobiwszy sobie potrzebne notatki.

Zarazem mam pracę o malarstwie religijnem, którą by w kilku numerach Świata drukować można — jest tam mnóstwo nowych poglądów — więc dla wszystkich przystępna i zajmująca.

Oświecę Pan co sobie życzy a ja wszystkiem służę czem chata bogata — mogę wkrótce przesłać Panu fotografię mojej przepysznie urządzonej pracowni w Kielcach, albo mogę zrobić rysunek tuszem — wkrótce otwartą będzie wystawa obrazów moich we Lwowie, może miesiąc ostatnim — będzie się mieścić

w dwu salach Tow. prz. szt. p.
przy ulicy Trzeciego Maja —,
po Lwowie jedzie do Berlina
z którym się już zakontraktowałem.

Do Wielkiego Kościoła Św.
Wojciecha w Kielcach (dotąd zakupiono
już dawniej mój obraz Chrystusa
rozdzielającego Chleb wieczny za 3.500 rub.)
maluję obecnie 2 nowe obrazy
do ołtarzy bocznych Św. Rozalię
(wśród samych róż i lilii) i Św.
Franciszka a Paulo — w tejże
samej pracowni maluję i konie
rozmaitych ras! Praca taka
tylko cieszy i przykuwa która jest
rozmaitą, w której się nic nie
powtarza, w której artysta ciągle
staje wobec rzeczy nowych.

Zasyłając zatem życzenia kilku-
tysięcznej liczbie prenumeratorów
kreślę się z wysokim poważaniem
gorliwym na każde wezwanie

Adres: Kielce K.P. Jan Styka

./. Posyłając do Świata uważam to za mój obowiązek, wyznać że Świat jest jedynem prawdziwie artystycznem wydawnictwem u nas, mówię to pod świeżem wrażeniem tak ohydnego drzeworytu jaki był w Kłosach z mojego obrazu Huldy zrobiony, cóż z tego że zapłacą po 30 kop. od cala, kiedy z bezczelnością artystę przed kilku tysiącami oczu.

Za moją wskazówką zaprenumerowała Świat tutejsza resursa i kilka osób prywatnych, szukamy wszyscy żydka któryby nam wprost z Krakowa przewoził ale jeszcześmy nie natrafili na takiego.

Jeśli kochanemu Panu potrzebnem by było sprawozdanie sumienne z wystawy konkursowej

Kielce 20/3 880.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Prospekt Świata z ukochanym Grottgerem na czele rozleciał się już po całym Królestwie, ale prenumeratorowie nie przystępują narazie, wyglądając długie czasy pojedynczych numerów; i tak resursa u nas ma dopiero 3 zeszyty a p. Halik ma ich 5 – Są tacy którzy znając stosunki tutejsze radzą, żeby nie posyłać do cenzury warszawskiej ale żeby wprost do petersburskiej wysyłać, która mniej kreśli i prędzej załatwia. Zapewne już Szanownego Pana w podobny sposób informowano i czy nie dałoby się to zrobić?

Ja tu teraz gorliwie pracuję jak dawno nie pamiętam, kilka dni temu wysłałem 5 obrazów do Warszawskiej zachęty — jeśliby Szanownemu Panu potrzebne były fotografie tych obrazów wówczas mogę niemi służyć.

A teraz proszę Łaskawego Pana o doręczenie Klubowi malarzy i rzeźbiarzy w krakowie mojego rysunku „Pociecha weterana" który przeznaczam do albumu Kapsała i tej fotografii gabinetowej którą tu załączam — niech mi Pan wybaczy że Go mojemi sprawami fatyguję ale jestem tak ciężki w prowadzeniu korespondencyi że chciałbym zawsze „zugleich fliegen und einen Schlag". ~~dostać~~.

Nie chcąc Szanownego Pana
molestować długą korespondencyą,
których Pan codziennie całe paczki
zapewne masz do odczytania
polecam się Jego Łaskawej
pamięci

z wysokiem poważaniem

Jan Styka.

P.S. Załączam dla Szanownego Pana
dwie fotografie mojej obecnej
wystawy w Kielcach.

Lwów 18/12 891.

Szanowny Panie

Redaktorze!

Nie masz się Pan poco oglądać na Trzemeskiego bo ten swoją kliszę wysłał już do Chicago – najlepiej zatem użyć do tej reprodukcji Szuberta [illegible] — kliszy Szuberta ma ona bez porównania więcej siły i plastyki.

Mogę przytem służyć Szanownemu Redaktorowi dwoma literackiemi pracami jedna: o piękności duchowej w sztuce i druga zaś: p. Witkiewicz jako wyznawca jednej połowy prawdy i tylko mniemany znawca utworów

choć ten najdelikatniej trzeba

oznaczam – ~~[illegible]~~ jestem

przygotowany na polemikę z panem

W. – jeśli Pan tę pracę umyśli

pomieścić, to się nią żywo

zainteresuję.

Kończę z całą chęcią podjętej

pracy Pana, zasyłam

serdeczne życzenia pomyślności

i kreślę się z wysokiem poważaniem

Jan Stecki

Lwów 20/12 1891 –

269

Szanowny Pani

Redaktoro!

Zgadzam Panu współpra-
cownika Ale Świata nieznanego
Wojciecha Dzieduszyckiego –
napisał on poemat który
półtora wiekiem wrócił za
naszą może za dwa
wyjdzie z druku – Świat
i dotychczas 63 roku – mam
nadzieję więc że poemat
ten zrobi wrażenie na
naszym społeczeństwie –
Otóż do tego poematu napisał
prozą przedmowę – tak
potężną tak pięknie i jasno

określającą drogę po której
naród kroczyć powinien i
kroczyć musi, że przypadkiem
były już kwiaty Polski wychowa-
i nauczycielem Wszechnicy
były już doktorat w świecie
zawiązując poznać wypowiedzie-
najbliższej tytoły, gdyby [illegible]
w pierwszym numerze tego
„Polskiego Świata" ten artykuł
Dzieduszyckiego były zamieszczony
jeśli jest pewnie czas to Pan
niechże wie a natychmiast
wyślę – rozumie się każe
Pan Tarnów napisał list
do Dzieduszyckiego – bawi
on zawsze przez lato we Lwowie
prosiem wyjeżdżał do przyjęcia

Adres jego
JW Hrabia
Wojciech Dzieduszycki
w Jezupolu
Stanisławowskie-

Czekam odpowiedzi na moje dawniejsze i dzisiejsze zapytanie kreślę się z wysokiem poważaniem

Jan Styka

30 maja 1909.

Szanowny i kochany
Panie Zygmuncie

Otrzymałem wczoraj książkę
przesyłkę (widocznie Zygmunt
Przesmycki zapóźno się
zabrał do Pana), jak się
Pan podobał mnie
i te dwa obrazy są w [illegible]
[illegible], zamieszczone —
[illegible] [illegible] wczoraj
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], a
na tych [illegible]

u Pani konkursie zaliczone
do jubileuszu p. Mierców w kilka
dni później.

Tysiączne dzięki posyłam
kochanemu Panu, rysunek,
dla Pana w duszy i zachowam
zawsze gorącą w sercu mojem
miłości dla Pana, który
posiadasz tyle szlachetnej
życzliwości i prawdziwej
dla artystów miłości!

Szczerze oddany

Jan Styka

jako postępowanie. Może na przyszłość [illegible]
W Styczniu będziemy mieli piękne [illegible]
[illegible] w Wiedniu 3 obrazy które [illegible]
[illegible] do Paryża [illegible]
do Krakowa – [illegible]

[illegible]
[illegible] Riviery – ale [illegible]. Serdecznie uściski [illegible]

Jan [illegible]

Villa Tade

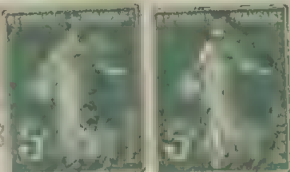
Saint-Cloud — Garches (Seine-et-Oise)

Départ de la gare St-Lazare, en 20 minutes à St-Cloud.
De St-Cloud en 7 minutes en voiture à Villa Tade

Carte Posta[le]

Tous les pays étrangers n'acceptent pas la correspon[dance]

Se renseigner à la poste

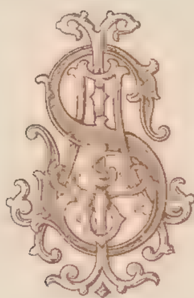


Correspondance

Kochany Panie Zygmuncie
Ile razy ujrzę [illegible] charakter
Zielińskiego pisma to aż mi się
przyjemnie robi i pocieszę się że
to [illegible]. [illegible]
powinni Kochać! My artyści [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] wasze przyjaź-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wielmożny
Sig. Sarnecki
Salon Artys[tów]
à
Cracovie
Autriche-Galicie.

Warszawa d. 28/IX 82



Szanowny Panie Redaktorze

Zgodnie z przyrzeczeniem przesyłam pierwszy artykuł, który prawdopodobnie będzie miał 200 wierszy. Drugi, obejmujący [illegible] Galdosa, wyszlę za parę tygodni. Artykuł trzeci zamknie całą działalność Valery a czwarty Alarcona.

Gdybym mógł zażądać korekty, byłbym rad bardzo, gdyż boję się, żeby tytuły i nazwiska hiszpańskie nie były źle przekręcone.

z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

[illegible]

Marszałkowska 87

Warszawa 20/XII 87



Szanowny Panie Redaktorze!

Na umieszczenie nazwiska mego w liście współpracowników „Świata" zgadzam się jak najchętniej, warunki dotychczasowe przyjmuję. Żądany artykuł bezwarunkowo skończę przed 10 stycznia. Będzie to tylko szkic o najznakomitszych w obecnej chwili powieściopisarzach hiszpańskich (Galdos, Valera, Alarcon) poprzedzony rzutem oka na rozwój literatury hiszpańskiej po re-

w lutym 1868.

Za przesłanymi życzę
Wam najserdeczniej powodzenia
tęższej wygranej [illegible] [illegible]
kawałku i ...

J. P. Święcicki

ul. Marszałkowska 87

3-7

...enia

...ego

[illegible] 9/11



[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Drugi numer wyj-
dzie zapewne [illegible]
nim dalszy ciąg
artykułu mego [illegible]
[illegible] [illegible]
lub później w ka
żdym razie (przed
1m
[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] 84)

Warszawa d. 16/I 85

Szanowny Redaktorze

Przesyłam dalszy ciąg artykułu o Saldanie. Nie spodziewam się było można najpierw [illegible] gdyż i tak wszystko w dwu ciągach będzie mi [illegible] i czytelnicy zobaczyliby z przodu że [illegible] charakter poematu Saldana wydaje się zupełnie naturalnym. Skończenie [illegible] za dni kilka. Kończyć dam artykuł o Panu [illegible]

//

Wczoraj dopiero wpadł
mi w ręce pierwszy nu-
mer „Świata". Prze-
śliczny!.. W treści tak
ta i forma arcy
wytworna. Szkoda,
że Warszawiacy nie
znają tego pisma,
tem bardziej że znalazłoby
ono prenumeratorów
w naszym kraju. Pan
Jura zawiadomiła bez
starania przypomnienia,
że listu do siebie ja
z tym numerem. Szkoda,

żeście zerkali ze Sta-
chiewiczem .:. Co to za
ryży wróż malowniczy a
nadzwyczajnie do niewo-
[illegible] [illegible] u jego
pracie!....

Obawiałbym się, jeśli mi
zna, kartę [illegible].

z prawdziwym szacunkiem
i Poważaniem

[illegible]

Warszawa 2/II 88 3

Szanowny Panie

Redaktorze

Przysyłam trzeci
[artykuł]
artykuł o Galdosie.
Brak jeszcze dwu tyl-
ko: jeden o Valerze
a drugi o Alarconie.
Na drugi numer
„Świata" zrobiłbym [illegible]
„[illegible]". Czyżby
za każdym razem Sza-
nowny Pan [illegible]

zamar łaj długo roz-

tanawać tej wanem

[illegible]? Continuacyę

[illegible] w tem sobą

czarna intrygi,

Sozie jednaj, że to

[illegible] pomeranie [illegible]-

[illegible]?

Pozdrawiam

[illegible], Br

[illegible]

Fr. Chopin

